10 GR

Warszawa, poniedziałek 20 kwietnia 1936 r.

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem

PRM

Nr. 114 Rok XI

ABC

NOWINY CODZIENNE

Po krwawych zajściach we Lwowie

Aresztowanie 660 osób

Odezwa arcypasterzy katolickich

Oficjalny komunikat Urz. Wojew. stwierdza, że w mieście panuje spokój, ulice przybrały normalny wygląd, ruch kołowy jest normalny, jednak przez miasto przechodzą patrole policyjne. Prokuratura prowadzi dochodzenia. Aresztowano przeszło 660 osób, z tego 49 pod zarzutem rabunku, a 177 za akcję wywrotową. Władzom sądowym przekazano ogółem 360 osób.

ODEZWA ARCYPASTERZY LWOWSKICH

Księża arcybiskupi Twardowski i Teodorowicz wydali wspólną odezwę do katolickiego społeczeństwa, w której dają wyraz przekonaniu, że prawdziwy robotnik lwowski nie poniżyłby się do bicia szyb równie jak on biednego kupca lub do plądrowania cudzego mienia i niszczenia dzieł sztuki. Arcybiskupi znają przecież lwowskiego robotnika z dni obrony Lwowa, gdy przelewał on własną krew dla wspólnej sprawy.

Arcypastrze apelują do robotników, by nie bogacili swą krwią Judaszowych kieszeni i nie pracowali na zgubę własną i swych rodzin.

Dalej odezwa zwraca uwagę czynników rządowych, że wypadki lwowskie są groźnem ostrzeżeniem dla wszystkich. Są one epilogiem powolnych przemian w naszem społeczeństwie kresowem w ostatnich czasach, kiedy to pewne nieopatrzne kierunki sparaliżowały w pracy społecznej co najdzielniejsze i najofiarniejsze siły. Odtąd zaczęły się sztuczne podziały w społeczeństwie, które tu na kresach potrzebuje jedności.

Nawołują wreszcie arcybiskupi czynniki odpowiedzialne, by nie zadowoliły się chwilowemi choć potrzebnemi plastrami, ale by komunistycznemu ideałowi niszczenia przeciwstawiły ideał pozytywny ekonomicznej i przemysłowej odbudowy Polski, zakrojonej w wielkim stylu, któryby tak pociągnął masy roobtnicze, jak w r. 1918 pociągnęła je obrona Lwowa.

PUSTE TEATRY I KINA

W mieście panuje zupełny spokój, czuć jednak powszechne przygnębienie. Nawet wczorajsze przedstawienie Cyganerji z Ewą Bandrowską - Turską, której występy cieszą się zazwyczaj wielką frekwencją publiczności, świeciło pustkami. Puste są też kinoteatry, w których odbywa się tylko jeden, a co najwyżej dwa seanse.

ODROCZENIE WYBORÓW PREZYDENTA MIASTA

Na dzień 22 b. m. wyznaczone były wybory prezydenta m. Lwowa. W związku z ostatniemi wypadkami, woj. Belina Prażmowski wydał zarządzenie, odraczające wybory te na czas nieograniczony.

PRZEDŁUŻONE FERJE

Przedłużone zostały również ferje we wszystkich wyższych uczelniach lwowskich, a więc na Uniwersytecie, na Politechnice, w Wyższej Szkole Handlu Zagranicznego i w Akademji Weterynarji. Wykłady zostaną wznowione dopiero 27 b. m.

SZKODY NA 250 TYS. ZŁ.

Dotychczasowe pobieżne obliczenia stwierdzające straty, poniesione podczas zajść lwowskich, wynoszą ponad 250.000 zł. Około 60 proc. tej sumy przypada na wybite szyby i szyldy sklepowe oraz kawiarniane, reszta — to straty rozbitych żaluzyj i w skradzionych towarach.

REJESTRACJA STRAT I ODSZKODOWANIA

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych posłowie miasta Lwowa, wicemarszałek Sejmu Byrka, dr. Sommerstein i dr. Ostrowski odbyli konferencję z p. wojewodą Beliną-Prażmowskim, na której omówione zostały ostatnie wypadki. Poruszono również sprawę rejestracji szkód. Posłowie byli zdania, że rejestrację powinny przeprowadzić organizacje społeczne, na co p. Wojewoda się zgodził.

Poruszono jednocześnie sprawę odszkodowań dla tych, którzy ponieśli szkody. Pan Wojewoda oświadczył, że niestety nie ma na to żadnych funduszów, ale bezzwłocznie za pośrednictwem naczelnika wydziału opieki społecznej w województwie zwróci się do Ministerstwa Opieki Społecznej z prośbą o przyznanie odpowiedniego funduszu. Chodzi w pierwszym rzędzie o odszkodowanie dla najbardziej dotkniętych.

W związku z tą konferencją odbyła się również konferencja przedstawicieli organizacyj kupieckich w Izbie Przemysłowo - Handlowej. Wyłoniona została komisja, która przeprowadzi szczegółową rejestrację wyrządzonych szkód.

NASZE ABC

Militaryzacja cieśnin

(j.) Depesze oficjalne zaprzeczyły stanowczo wiadomościom o obsadzeniu przez wojska tureckie zdemilitaryzowanej sfery Dardanel i Bosforu, potwierdziły natomiast, że rząd Ghaziego Kemala Ataturka domaga się zgody mocarstw na remilitaryzację cieśnin. Rząd turecki nie zamierza uciekać się do faktów dokonanych; wie że i bez nich otrzyma to, co żąda. Skoro walą się wszystkie filary traktatu wersalskiego, dlaczego właśnie miałby się ostać ten jeden na półwyspie Gallipoli?

Gallipoli... Nazwa ta wywołuje smutne wspomnienia w państwach b. koalicji. W 1916 roku Anglicy i Francuzi połamali sobie zęby o wzniesione przez inżynierów niemieckich a bronione przez żołnierzy tureckich fortyfikacje. Niepowodzenie to uniemożliwiło tak cenny dla celów wojny, bezpośredni kontakt między państwami zachodniemi a zakorkowaną na Bałtyku i Morzu Czarnem Rosją. Czuła ona wynikające stąd stałe niebezpieczeństwo, to też jeszcze na 3 miesiące przed rewolucją Mikołaj II pisał w rozkazie dziennym do armji:

„Jeszcze nie zapewnione osiągnięcie przez Rosję zadań, stworzonych przez wojnę — opanowanie Konstantynopola i cieśnin...“

Dążenie do wybicia okna na morze śródziemne jest w Rosji tak stare, jak stare było marzenie o wskrzeszonym wschodniem cesarstwie, szczególnie zaś silne od chwili założenia Odessy. Toż w planach Katarzyny Wielkiej, drugi jej wnuk, ochrzczony w tym celu imieniem Konstantego, przywrócić miał krzyż na Hagia Sofji i włożyć na swe skronie koronę Paleologów. Dążenie to było przyczyną wszystkich prawie wojen rosyjsko - tureckich. Zawsze jednak przeciwdziałała tym planom zazdrosna o morze śródziemne Anglja, której marzeniem było utworzenie nad Bosforem jakiegoś wolnego miasta w rodzaju Gdańska lub Tangeru. Anglja to wymogła dwunasty punkt deklaracji Wilsona („otwarcie i wolny przejazd przez Dardanele dla okrętów wszystkich państw“), Anglja też, nie zdoławszy oddać Bosforu zależnym od niej Grekom, wymusiła przynajmniej w Lozannie w 1923 roku demilitaryzację Dardaneli. Obecna zgoda Wielkiej Brytanji na żądania tureckie dowodzić będzie znacznego osłabienia wpływów angielskich. Zgoda zaś Z. S. R. R. na fortyfikację cieśniny stwierdzi, że Rosja stała się do reszty państwem azjatyckiem, że wyrzekła się ekspansji w kierunku południowo-wschodnim, że kwestja Władywostoka góruje całkowicie nad kwestją morza śródziemnego, mimo ponętnych możliwości na terenie Hiszpanji.

Przez remilitaryzację cieśnin Turcja staje spowrotem silną stopą w Europie i nad morzem Czarnem, staje się państwem dużo bardziej europejskiem niż Rosja. Odrodzona wewnętrznie, mająca niezwykle silny przyrost naturalny, uprzemysławiająca się w iście japońskim tempie. Turcja Kemala Ataturka może w przyszłości zgotować światu niejedną jeszcze niespodziankę.

Zjazd Federacji Obrońców Ojczyzny proklamował

Potrzebę stworzenia nowej organizacji politycznej

obozu sanacyjnego

Wczoraj obradował w sali resursy obywatelskiej nadzwyczajny zjazd zarządu głównego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w obecności około 200 osób, reprezentujących wszystkie ogniwa tej organizacji oraz zarządy główne związków sfederowanych. W zjeździe uczestniczyli członkowie honorowego prezydjum federacji: pp. marszałkowa Aleksandra Piłsudska, premjer Marjan Zyndram - Kościałkowski, b. premjer płk. Walery Sławek, minister spraw wewnętrznych Władysław Raczkiewicz, min. spraw wojskowych gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki oraz pp. w. premjer inż. Eugenjusz Kwiatkowski, w-minister spraw wojskowych gen. Janusz Głuchowski i dyr. P. W. W. F. gen. Olszyna Wilczyński. Prezes honorowy Federacji generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Edward Śmigły Rydz, który nie mógł przybyć — przesłał zjazdowi swe pozdrowienia.

Po referacie o polityce wewnętrznej i zagranicznej posła Jana Walewskiego i omówieniu spraw gospodarczo - finansowych przez wicepremjera inż. Kwiatkowskiego przedstawiciele poszczególnych okręgów składali sprawozdanie z sytuacji na swoich terenach.

W zakończeniu obrad zjazd obok konkretnego i praktycznego planu działania wszystkich związków sfederowanych przyjął rezolucję stanowiącą dużą sensację polityczną:

„Najwyższą ideą federacji P. Z. O. O. jest siła i wielkość Rzplitej. Ta kardynalna zasada ideowa, ustalona w naszym programie zmusza nas jako federację organizacyj społeczno - wojskowych w Polsce, ponoszącą współodpowiedzialność za ład i bezpieczeństwo państwa i wewnętrzną rozbudowę jego potęgi do ciągłej czujności i pogłębiania metod prac w tym kierunku.

Nawiązując do powyższego stwierdzamy, co następuje:

1) Do organizacji naszej należą ludzie, którzy swego czasu ideę walki o niepodległość uczynili nietylko treścią swych marzeń, ale i zwycięskiej walki. Ten fakt wzięty z naszych własnych doświadczeń dowodzi, że niema tak trudnej sytuacji ani tak trudnych warunków, w którychby nie można odnieść rozstrzygającego wyniku, jeżeli tylko wiarę, entuzjazm i wolę ludzką wprzęga się w służbę wielkiej i godnej naszego narodu idei. Taką ideą naczelną, przekazaną nam przez naszego wodza jest budowa pracy rzeczywistej i potęgi narodu i państwa tak w znaczeniu politycznem i militarnem, jak kulturalnem, moralnem i gospodarczem.

Głosząc pierwszeństwo idei silnej Polski w całości naszej działalności stwierdzamy, że musi ona tak być postawiona przez nas i przeprowadzona, aby jej współuczestnikami **stały się najszersze masy ludu polskiego, którego uczucia, myśli, wolę i działanie chcemy jaknajściślej złączyć z pojęciem państwa polskiego.**

Z takich wychodząc założeń oraz biorąc pod uwagę dzisiejszą sytuację naszego państwa i społeczeństwa stwierdzamy, że powołanie jaknajrychlej do życia obozu politycznego o jasno zarysowanym programie ideowo - politycznym a po myśli ideologji Marszałka Piłsudskiego — jest paląca koniecznością.

Siła państwa tkwiąca w strukturze wszystkich władz przewidzianych konstytucją kwietniową musi znaleźć swój najważniejszy fundament w ideowo zorganizowanym narodzie. Jesteśmy przytem tego zdania, że **element kombatancki musi odegrać tu poważną rolę, tak ze względu na samą tradycję, jak i aktualne napięcie ideowe.**

2) głosząc pierwszeństwo idei narodowo - państwowej, równocześnie wyrażamy ten pogląd, że jednym z najważniejszych punktów programu teraźniejszego i najbliższej przyszłości musi być wydobycie się własnym wysiłkiem z przesilenia gospodarczego przez przezwyciężenie przyczyn kryzysu i stabilizację warunków dobrobytu społecznego.

Program ten powinien w rezultacie dać:

a) **Zmianę struktury społeczno - gospodarczej przez uprzemysłowienie Polski, oparte o własne kapitały narodowe.**

b) **Zmianę ustroju rolnego.** Stawiając jako założenie liczenie się tylko z własnemi siłami musimy się tak w programie, jak i w jego wykonaniu oprzeć **na elemencie i świecie pracy**, wprowadzając nietylko w życie Polski pojęcie pracy jako wskaźnik wartościowania moralnego, ale **dając temu światu udział w robocie konstruktywnej, w prawach i w odpowiedzialności za losy państwa.**

3) Aktywizację życia gospodarczego należy podjąć w jaknajszerszych granicach. Wymaga tego nietylko wielka nędza kraju i obowiązek walnej z nią rozprawy, ale i konieczność postawienia na odpowiednim poziomie obronnej siły państwa. Jesteśmy tego zdania, że trzeba tu działać szybko, ogólna bowiem sytuacja polityczna całego świata oraz gorączkowy wyścig zbrojeń nie pozwala na rozłożenie tych prac na długie okresy czasu.

4) W sytuacji, jaką obecnie przeżywamy należy przejść na szerokim froncie do ofenzywy ideowej, przy pomocy wszelkich dostępnych środków.

Dążąc do pogłębienia wartości ideowej naszej organizacji wyraźnie zaznaczamy, że chcemy ją budować na jakości nie zaś na ilości jej członków. Do tego celu zdążać winniśmy przez pogotowie moralne naszych szeregów, t. j. przez obudzenie w nich wiary w siebie i przepojenie nią całego społeczeństwa, dalej przez uświadomienie obywatelskiego, wychowywanie publiczne i pogłębienie mentalności kombatanckiej.

5) Jako ostatnie kapitalne zagadnienie wysuwa się **sprawa młodzieży.** Uważamy to zagadnienie za jedno z najdonioślejszych, uważamy, że musimy **za wszelką cenę przerzucić pomost pomiędzy Federacją a młodem pokoleniem,** przekazać mu te wartości moralne, które leżały u podstaw naszych walk o niepodległość, a które dla tej młodzieży winny stać się wątkiem jej umiłowań, obowiązków, rzetelnej pracy dla ojczyzny i jej obrony“.

Rezolucja ta wskazuje niedwuznacznie, że obóz sanacyjny przystępuje do stworzenia nowych form organizacji politycznej, któraby zastąpiła B. B. a była oparta na związkach b. wojskowych.

U Stanisława Miłaszewskiego stwierdzono

Pęknięcie czaszki

Lewa noga krótsza o 1 centymetr

Jak się okazuje, wypadek znakomitego poety i dramaturga Stanisława Miłaszewskiego, który przed kilku miesiącami przejechany był przez samochód osobowy firmy „Pocisk“ i uległ powikłanemu złamaniu w kilku miejscach kości lewego przedudzia, był znacznie cięższy, niż początkowo przypuszczano. Stanisławowi Miłaszewskiemu — można to dziś śmiało powiedzieć — zajrzała śmierć w oczy. Niedawno dopiero lekarze stwierdzili że oprócz ciężkich obrażeń nogi, ucierpiała również czaszka. Nad lewem okiem w kości czołowej było pęknięcie!

Tylko niezwykłemu kunsztowi lekarskiemu i intuicji, należy zawdzięczać, że pacjenta uchroniono od strasznych następstw wypadku, w ten sposób, iż od pierwszej chwili tak go traktowano, jakby czaszka od uderzenia wielkiego auta była pęknięta. Przewidywania lekarzy sprawdziły się więc w całej rozciągłości.

Stanisław Miłaszewski po trzytygodniowej kuracji w domu, jutro znowu wraca do kliniki. Lekarze stwierdzą stan zrostu kości i poddadzą pacjenta treningowi ruchu. Na goleń założona będzie kleina. Po kilku dniach Miłaszewski wróci do domu i będzie chodził, wspierając się na wózku Bollera.

Niestety, znakomitego pisarza nie udało się uchronić od kalectwa: nie ulego już wątpliwości, że lewa noga będzie krótsza. — W tej chwili wobec częściowego usztywnienia stawu kolanowego, nie zmierzono rozmiaru kalectwa, ale prawdopodobnie noga skróciła się mniej więcej o 1 centymetr.

Sensacyjna afera pomnikowa

Niezwykłe procesy o zwrot części nagrobków

Władze policyjne prowadzą dochodzenie w sprawie sensacyjnej afery „pomnikowej“, która ujawniona została w ostatnich dniach w Warszawie. Do 24 i 25 komisarjatów P. P. napływają masowe skargi rodzin pochowanych na cmentarzu na Bródnie, iż z nagrobków skradziono płyty kamienne, metalowe łańcuchy i t. d.

Jak się okazało, w aferę tę zamieszani są pokątni przedsiębiorcy kamieniarscy, którzy używali materjałów do pomników z nielegalnych źródeł. Na tle tem zapowiadają się niezwykle sensacyjne procesy, gdyż poszkodowani występują na drogę cywilną o zwrot części pomników i nagrobków ustawionych na obcych grobach.

Cech Rzeźbiarzy i Kamieniarzy i Stowarzyszenie Właścicieli Zakładów Kamieniarskich ogłosiły ostrzeżenie przed anonimowymi dostawcami pomników skradzionych materjałów, narażających klijentów na znaczne szkody.

Zderzenie tramwaju z taksówką

przy zbiegu Karmelickiej i Nowolipek

Znów mamy do zanotowania wypadek, który na szczęście niepociągnął za sobą ofiar.

W kierunku Leszna zdążał tramwaj linji 2. Ulicą Nowolipki jechała taksówka Nr. 20888 boczny 641, prowadzona przez szofera Skirpuna Michała (Staszewska 70). W pewnej chwili szofer nie zauważywszy nadjeżdżającego tramwaju usiłował przejechać przez tor tramwajowy. Nieudało mu się jednak. Tramwaj całą siłą najechał na tył taksówki rozbijając ją doszczętnie.

Znajdujący się wewnątrz pasażerowie cudem uniknęli obrażeń. Rozbitą taksówkę zaciągnięto do garażu.

W 16 okręgach

Skargi wyborcze zostały oddalone

Izba dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego opracowała sprawozdanie dotyczące dotychczasowych wyników badania prawidłowości minionych wyborow do Sejmu i Senatu. Dotąd w 16 okręgach sejmowych zgłoszone skargi zostały oddalone, jako bezpodstawne, jedynie w 4 okręgach zarządzono zbadanie świadków.

Odroczony wyjazd

p. premjera Kościałkowskiego

Spowodu nagłej niedyspozycji lekarze zabronili premjerowi Kościałkowskiemu opuszczać łóżko. Wobec powyższego zapowiedziany na wczoraj wyjazd premjera do Budapesztu został odroczony.

* * *

Wczoraj o godz. 15-ej Prezydent Rzeczypospolitej odwiedził w Prezydjum Rady Ministrów p. premjera Marjana Zyndram-Kościałkowskiego, który spowodu niedyspozycji nie opuszcza swego mieszkania.

Min. Koht

wyjechał do Moskwy

Wczoraj o godz. 9.40 rano, wyjechał pociągiem do Moskwy norweski minister spr. zagr. prof. Halvdan Koht. Na dworcu żegnali ministra Kohta: p. minister spr. zagr. Józef Beck, poseł norweski w Warszawie Niels Christian Ditleff z członkami poselstwa, dyrektor protokołu dypl. M. S. Z. Romer, dyrektor gabinetu ministra spr. zagr. M. Łubieński, wicedyrektor dep. politycznego M. S. Z. Kobylański.

Odsłonięcie pomnika Kilińskiego

Barwny korowód cechów na ulicach Warszawy

Wczoraj, o godz. 9.30 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym św. Jana, które poprzedziło odsłonięcie pomnika Jana Kilińskiego na placu Krasińskich. Po nabożeństwie poczty sztandarowe cechów rzemieślniczych oraz delegacyj z całego kraju przemaszerowały pod pomnik zakryty szarem płótnem.

Uroczystość odsłonięcia pomnika rozpoczęła się o godz. 11.30, poczem nastąpiły przemówienia i defilada cechów rzemieślniczych ulicami Zakroczymską, Freta, Długą, Bielańską, pl. Teatralnym, Wierzbową do pl. Piłsudskiego, gdzie nastąpiło złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

Następnie pochód ruszył ul. Królewską, Krak. Przedmieściem, Nowym Światem, Al. Ujazdowskiemi do Belwederu. Po przejściu ulicami Bagatelą, pl. Unji Lubelskiej, Marszałkowską i Mokotowską, pochód rozwiązał się na ul. Szopena.

O godz. 18.30 w sali Rady Miejskie odbyła się akademja ku czci Jana Kilińskiego.

Przez ulice miasta przeciągnął barwny korowód cechów i organizacyj rzemieślniczych. Choć pogoda nie sprzyjała, na ulicach zgromadziła się duża ilość publiczności, która bardziej efektowne grupy rzemieślnicze, a więc np. rzeźników, fryzjerów, bednarzy i banderję konną w kontuszach, żywo oklaskiwała.

TABLICA KU CZCI SIERAKOWSKIEGO

W ramach uroczystości kongresowych rzemiosła chrześcijańskiego odbyło się odsłonięcie i poświęcenie płaskorzeźby ku czci Józefa Sierakowskiego, bohatera insurekcji kościuszkowskiej. Po nabożeństwie w kościele św. Florjana na Pradze, na ul. Sierakowskiego przed gmachem szkoły powszechnej im. biskupa Bandurskiego ustawiły się poczty sztandarowe cechów rzemieślniczych i młodzieży szkół powszechnych oraz orkiestra K. P. W. Za pocztami sztandarowemi ustawiła się banderja konna w historycznych strojach oraz członkowie cechu rzeźników warszawskich w ubiorach swego zawodu.

Przy dźwiękach Hymnu Narodowego odsłonięcia płaskorzeźby dokonał prezydent m. st. Warszawy Starzyński, poczem aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Pokrobko. Następnie ze specjalnie ustawionej trybuny wygłosił przemówienie prezydent miasta Starzyński, w którem scharakteryzował bohaterską postać J. Sierakowskiego, podkreślając jego czyny i zasługi w walce o wyzwolenie Ojczyzny.

WYSTAWA PAMIĄTEK PO KILIŃSKIM

W sobotę wieczorem w resursie obywatelskiej odbyło się uroczyste otwarcie wystawy zabytków cechowych oraz pamiątek po Janie Kilińskim. Na otwarcie wystawy przybyli: p. minister przemysłu i handlu dr. R. Górecki, prezydent m. Warszawy Starzyński oraz liczni członkowie cechów i organizacyj rzemieślniczych chrześcijańskich.

Otwarcia wystawy przez przecięcie wstęgi dokonał minister Górecki. Wystawa rozmieszczona jest w dwóch pokojach. W jednym znajdują się zabytki historyczne 21 cechów. W osobnym pokoju znajdują się pamiątki po pułkowniku - szewcu Janie Kilińskim. Jest tam m. in. manuskrypt pamiętnika i listy Jana Kilińskiego.

Cech krawiecki wystawił m. in. dokumenty z okresu, kiedy Wł. St. Reymont, znakomity pisarz, był uczniem krawieckim.

Kwietniowa śnieżyca w Niemczech

Ogromne szkody w komunikacji i rolnictwie

BERLIN, 18. 4. W Niemczech spadły olbrzymie śniegi. W pobliżu Kolonji opady śnieżne były tak obfite, że połączenia telefoniczne zostały przerwane, a pociągi przybywają z wielkiemi opóźnieniami. Pociąg pospieszny Berlin — Hamburg i Berlin — Lipsk przybył z 8-godzinnem opóźnieniem. Śniegi spadły również w Wirtembergji, Badenji, Saksonji i na Śląsku, oraz w Westfalji. Pokrywa śnieżna dochodzi do 40 cm. wysokości.

W Dreznie przez cały dzień padał śnieg, który w godzinach wieczornych zmieszał się z deszczem. W Wirtembergji niektóre miejscowości są całkowicie odcięte od świata. W komunikacji nastąpiły przerwy. W okolicach górskich pokrywa śnieżna dochodzi do 3-ch metrów wysokości. Zachodzi obawa powodzi. Śniegi wyrządziły wielkie szkody na polach i w sadach owocowych.

W pobliżu Cassell pociąg osobowy ugrzązł w zaspach śniegu.

ŚMIERĆ ANGLIKÓW W SZWARCWALDZIE

FRYBURG, 18. 4. Grupa 27 uczniów Anglików, której przewodniczył jeden z profesorów, została zaskoczona przez burzę śnieżną w Szwarcwaldzie. 4 uczniów zmarło wskutek wycieńczenia na miejscu, a prócz tego jeden zmarł w szpitalu.

Wojska włoskie

Zajęły Harrar i Dzidzigę

Ofensywa gen. Graziani

RZYM, 19. 4. (PAT). Komunikat oficjalny nr. 188. Marszałek Badoglio donosi: Na froncie somalijskim wojska włoskie pod dowództwem gen. Graziani rozpoczęły o świcie dn. 14 b. m. ofensywę. Bitwa została wszczęta na lewem skrzydle włoskiego frontu.

PARYŻ, 19. 4. (PAT). Agencja Havasa donosi z Rzymu, iż dotychczas brak szczegółów, dotyczących akcji gen. Grazianiego, ale w Rzymie od onegdaj krążą pogłoski, iż Włosi zajęli Harrar, a następnie Dzidzigę.

PARYŻ, 19. 4. (PAT). Agencja Havasa donosi z Addis Abeby, iż Włosi zajęli Dzidzigę.

DŻIBUTI, 18, 4. — Na odcinku jeziora Tana formacje włoskie zająwszy zachodni brzeg jeziora, zaczynają opuszczać się w kierunku południowym wzdłuż wybrzeży wschodnich. Wkrótce oddziały włoskie będą na prawym brzegu Niebieskiego Nilu, podobnie jak już znajdują się na lewym brzegu.

Na froncie południowym gen. Graziani zdołał przełamać prawe skrzydło armji abisyńskiej broniące Harraru. Ta część armji abisyńskiej usiłowała zagrozić ruchem okrążającem lewemu skrzydłu gen. Graziani. Walka była niesłychanie zajadła. Abisyńczycy stracili przeszło 1000 zabitych i rannych.

Bitwa toczyła się na linji Daggamodo — Sassabaneh. Tubylcza dywizja włoska przyczyniła się do zwycięstwa. Wielokrotnie dochodziło do walki wręcz. Straty włoskie są bardzo znaczne. Walki trwały od 3-ch dni. Dowódca prawego skrzydła abisyńskiego został rzekomo zabity.

Sukces odniesiony przez gen. Graziani'ego zagraża armji gen. Nasibu, która może być okrążona przez kolumny włoskie.

ZBRATANIE

RZYM, 18. 4. Agencja Stefani donosi z Dessie:

Żołnierze z prowincji Godżamu, którzy znajdowali się w Dessie z następcą tronu, wypowiedzieli mu posłuszeństwo i obecnie bratają się z askarisami. Ludność, która w początkach zachowywała się wobec Włochów z rezerwą, obecnie daje wyraz swej radości. Dessie ma obecnie wygląd normalny i ruch na ulicach jest bardzo ożywiony.

Gazy trujące

i okrucieństwa Abisyńczyków

GENEWA. 19.4. (PAT). Przewodniczący komitetu 13-tu Madariaga wysłał do rządu włoskiego list w sprawie stosowania gazów trujących w Abisynji. Madariaga m. in. pisze:

„Komitet 13-tu uważał za stosowne zwrócić uwagę rządu włoskiego na stwierdzenie, jakoby armja włoska stosowała gazy trujące. Rząd włoski udzielił wyjaśnień w sprawie bombardowania ambulansu, ale nie udzielił wyjaśnień, dotyczących używania gazów trujących. Komitet 13-tu uważa za swój obowiązek dać rządowi włoskiemu możność stwierdzenia, czy fakty podane przez rząd abisyński są ścisłe. Powołując się na depeszę z dn. 11 kwietnia, komitet uważa, że końcowy ustęp, brzmiący: „iż władze wojskowe włoskie będą zmuszone odpowiedzieć represjami na wszelkie fakty okrucieństwa dokonane przez przeciwnika wbrew prawu i moralności", nie mógłby usprawiedliwiać stosowania gazów trujących.

GENEWA. 19.4. (PAT). Komitet 13-tu polecił swemu przewodniczącemu Madariaga złożenie protestu wobec prezesa Międzynarodowego Czerwonego Krzyża spowodu odmowy zakomunikowania Lidze Narodów dokumentów, dotyczącwych okrucieństw popełnionych w Afryce wschodniej. List Madariagi m. in. brzmi jak następuje:

„Z otrzymanego pisma wynika, że komitet Międzynarodowego Czerwonego Krzyża uważa za niemożliwe dostarczenie informacyj, będących w jego posiadaniu, które nie mieszczą się w ramach konwencji genewskiej. Przyczyną takiego stanowiska jest wielka rezerwa wskazana przez neutralność instytucji. Komitet 13-tu może tylko wyrazić zdziwienie, iż powołano się na takie względy, by usprawiedliwić odmowę zakomunikowania informacyj organowi, działającemu w imieniu rady Ligi Narodów".

Pieniądze, żonę i córkę

wyrzucił z balkonu szalony samobójca

BUENOS AIRES. 18. 4. Donoszą z Valparaiso, Chili:

Zamieszkały w tutejszym hotelu „Hertzog" inżynier górniczy Jorge Philips, w przystępie nagłego napadu szału zaczął wyrzucać przez okno pieniądze, co zgromadziło przed hotelem tłum osób. W pewnej chwili szaleniec ukazał się na balkonie w towarzystwie swej żony, którą wyrzucił na ulicę. Kobieta zginęła na miejscu.

Zanim tłum ludzi mógł wyjść z osłupienia szaleniec ukazał się ponownie na balkonie i wyrzucił na ulicę swą 7-letnią córeczkę, poczem sam skoczył z balkonu, ponosząc śmierć na miejscu. Córeczka uratowała się niemal cudem, ponieważ jeden z mężczyzn zdołał ją chwycić, zanim upadła. Straszny czyn szaleńca wywołał wstrząsające wrażenie wśród ludności.

Niepowodzenie Ligi Narodów

stwierdza premjer Anglji

LONDYN, 18. 4. Premjer Baldwin wygłosił w Worcester przemówienie, w którem powiedział m. in., że w obecnych warunkach jest rzeczą niemożliwą skłonić wszystkie państwa do przystąpienia do blokady. Dlatego też akcja Ligi Narodów, zmierzająca do zagwarantowania bezpieczeństwa zbiorowego nie mogła zakończyć się całkowitem powodzeniem.

Zwyżka we Francji

rent i obligacyj państwowych

PARYŻ, 18. 4. Od dwuch dni na giełdzie paryskiej zaznaczyła się zwyżka rent i wszelkiego rodzaju obligacyj państwowych, które w ostatnich czasach zwyżkowały. Nową zwyżkę należy tłomaczyć tem, że spekulacja na zniżkę doprowadziła do obniżenia kursu rent i obligacyj państwowych poniżej ich rzeczywistej wartości, oraz że wszystkie partje polityczne w swej agitacji wyborczej popierają zasadę obrony franka.

Zmarł O. Respighi

sławny muzyk włoski

Jeden z najwybitniejszych kompozytorów włoskich Ottorino Respighi zakończył życie w Rzymie. Zmarły liczył lat 57.

Z wybitniejszych prac zmarłego kompozytora wymienić należy: cykl poematów symfonicznych „Fontanny rzymskie" (1917), „Pinie rzymskie" (1924), „Uroczystości rzymskie"; suitę na małą orkiestrę „Gli Uccelli", Koncert gregorjański na skrzypce i orkiestrę, Tryptyk Boticellego, Toccatę na fort. i orkiestrę, Symfonię dramatyczną i Scherzo Veneziano.

Respighi był profesorem kompozycji w Akademji św. Cecylji. Odbywał tournee jako pianista po różnych krajach Europy i Ameryki.

3.000.000

dodatnie saldo

Według tymczasowych obliczeń Gł. Urzędu Statyst. w marcu r. b. bilans handlu zagranicznego R. P. wraz z w. m. Gdańskiem wyniósł w przywozie 206.326 ton wartości 80.253.000 zł. i 1.001.602 tony wartości 83.260.000 zł. w wywozie. Saldo dodatnie zatem wyniosło w marcu 3.007.000 zł.

Motorowiec „Batory"

pod polską banderą

TRIEST, 18. 4. W piątek nastąpiło w Trieście formalne uroczyste przejęcie przez zarząd t-wa Gdynia Ameryka nowozbudowanego motorowca „Batory".

W sobotę popołudniu odbyła się uroczystość podniesienia polskiej bandery.

Wyłom w sankcjach

Stosunki handlowe włosko-egipskie

KAIR 19.4. (PAT) Rada Ministrów postanowiła pozwolić na dowóz z Włoch towarów, które nie mogą być zakupione w innych krajach (nprz. siarka), oraz rozmaitych części do maszyn i instalacyj. Jest to znaczny wyłom w sankcjach, który nastąpił ze względu na bardzo rozległe zastosowanie w Egipcie produktów technicznych włoskich.

KAIR 19. 4. (PAT) Granica sudańsko-erytrejska i sudańsko-abisyńska jest zamknięta. Ożywiony handel, który, pomimo sankcyj, trwał do ostatniej chwili na szlaku Kassala — Gabderat, ustał zupełnie. Kupcy i robotnicy sudańscy pospiesznie opuszczają Erytreję.

Od Atbary i Chartumu odchodzą w kierunku południowo-wschodnim znaczne transporty wojenne.

Turcja i Dardanele

Stanowisko Grecji nieznane

ATENY 19.4. (PAT) Według dzisiejszej prasy, Grecja nie odpowiedziała jeszcze na notę turecką w sprawie remilitaryzacji Dardaneli. Grecja, według informacyj, jakie przedostały się do prasy, weźmie udział w konferencji państw sygnatarjuszy traktatu lozańskiego, która zbada postulaty Turcji, dotyczące cieśnin.

Dzienniki podają, że wrazie zgody sygnatarjuszy, co do anulowania klauzul traktatu dotyczących cieśnin, nastpstwa tego faktu objęłyby również wyspy greckie Lemnos i Samothraka, które, podobnie, jak wyspy greckie Imbros i Tenedos podlegają klauzulom demilitaryzacyjnym.

Oszukani bezrobotni

szukają sprawiedliwości

TORUŃ 19.4. Przed kilku dniami do Wąbrzeźna przybyła grupa bezrobocznych, składająca się z 66 osób pochodzących z powiatów łaskiego i wieluńskiego (woj. łódzkie), zaangażowanych przez niejakiego Witaka z Głuchowa, pow. Wieluń, do prac sezonowych w różnych majątkach pow. wąbrzeskiego. Od robotników Witak pobrał po 10 zł. kaucji i po 14 zł. na bilet kolejowy do Wąbrzeźna.

Kiedy robotnicy przybyli do Wąbrzeźna, ich przewodnik Witak podszedł do furmanki, które miały rzekomo robotników przewieźć do miejsca pracy. Ponieważ w ciągu kilku dni nie wracał, robotnicy zgłosili się do starostwa o pomoc, gdyż sytuacja ich przedstawiała się wprost rozpaczliwie. Nie posiadali oni pieniędzy nietylko na powrót, ale i na życie.

Losem robotników zajął się starosta i odesłał wszystkich do miejsca zamieszkania. Wśród tych robotników znajdowała się również żona Witaka i dwoje dzieci. Władze policyjne aresztowały Antoniego Witaka i jego brata Józefa.

Aresztowani nie przyznają się do popełnienia oszustwa, tłomacząc się, że werbowali robotników z polecenia robotnika rolnego Drepczyńskiego z majątku Orzechówko pow. wąbrzeski, któremu wpłacili 330 zł. kaucji i który obecnie ukrywa się.

Władze policyjne prowadzą śledztwo celem wyjaśnienia tego wyrafinowanego oszustwa, dokonanego na bezroboczych robotnikach sezonowych.

Krwawy zbój z pow. Sokołowskiego

ujęty pod Białą Podlaską

Powiat Sokołowski był pod grozą bandyty Wardy, który dokonał napadu na plebanję, zabijając gospodynię księdza. Ostatnio w Sokołowie Warda ciężko pobił jadących na targ wieśniaków, rabując im pieniądze. Jeden z wieśniaków był ciężko raniony w głowę, przyczem wypłynęło mu prawe oko.

W tych dniach Wardę ujęto, lecz uciekł. Bandyta ukrywał się przez 2 tygodnie.

Wczoraj wreszcie policja Siedlecka po raz wtóry ujęła groźnego bandytę, który ukrywał się w stodole ojca swego pod Białą-Podlaską. Przy bandycie znaleziono karabinek ścięty, większą ilość nabojów i granat ręczny.

Zabójca prez. Łodzi

prosi o ułaskawienie

Do władz sądowych wpłynęła prośba Rydzewskiego, zabójcy prezydenta m. Łodzi śp. Cynarskiego. Rydzewski został skazany na karę 15-tu lat więzienia i przebywa w więzieniu świętokrzyskiem już około 10-ciu lat. Rydzewski zwraca się do władz sądowych o przedterminowe zwolnienie motywując prośbę dobrem sprawowaniem. Decyzja zapadnie wkrótce.

W Rumunji spokój

Oświadczenie min. spraw wewn.

BUKARESZT, 19. 4. (PAT). Agencja Rador komunikuje: W związku z pogłoskami powtórzonemi przez pewne dzienniki zagraniczne, a dotyczącemi sytuacji wewnętrznej w Rumunji, minister spraw wewn. oświadczył co następuje: Wiem, iż istnieją zagranicą pewne agencje i dzienniki, które systematycznie i celowo zniekształcają wiadomości na temat sytuacji w Rumunji, zmyślając pogłoski o zaburzeniach i wewnętrznym niepokoju, które nigdy nie istniały.

Oświadczam kategorycznie, że w całym kraju panuje najzupełniejszy ład i spokój. Wydarzenia, jakie miały miejsce w związku z kongresem studentów w Targu, co do swojego charakteru są zwykłemi wykroczeniami. Przeciwko winowajcom tych wykroczeń wszczęto dochodzenie, wydając rozkaz aresztowania. Władze sądowe prowadzą śledztwo niczem nieskrępowane, by zastosować w rezultacie należyte sankcje.

W przyszły czwartek prezes rady ministrów Tataresco, uczyni oświadczenie na temat sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej kraju.

Chłodno, opady

W całej Polsce wczoraj popołudniu trwała pogoda o zachmurzeniu zmiennem z opadami, głównie w dzielnicach zachodnich i środkowych. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 0 st. w Zakopanem, 3 w Płocku i Kielcach, 4 w Warszawie, 5 w Krakowie i Pucku, 6 w Gdyni i Katowicach, 7 w Suwałkach i Lwowie, 8 w Kaliszu i Łucku, 9 w Grodnie i Zbąszyniu, 10 w Lidze, 11 w Pińsku, 12 w Pohulance, a 13 w Wilnie.

Dziś zachmurzenie zmienne, gdzieniegdzie przelotne opady. Chłodno. Umiarkowane wiatry zachodnie.

Znaczek 1 maja

sprzedawać będzie P.P.S.

Kierownictwo Polskiej Partji Socjalistycznej (C. K. W.) otrzymało pozwolenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych urządzenie w okresie do 1-go maja włącznie zbiórki publicznej w postaci sprzedaży znaczka z bronzu patynowanego z napisem „niech żyje 1 maja 1936 r.".

Ryby drożeją

Na rynku artykułów spożywczych dała się zaobserwować w ub. tygodniu znaczna zwyżka cen ryb. Cena karpi doszła do 2 zł. 50 gr. — 3 zł. za kg., podczas gdy w okresie przedświątecznym kalkulowały się one po 1 zł. 80 gr. za kg. O blisko 30 proc. podrożały również inne gatunki ryb.

Hurtownicy tłumaczą zwyżkę zmniejszonym dowozem i ustaniem importu sowieckiego.

Masonerja w Afryce

Wrogi stosunek Wielkiego Wschodu do misyj katolickich

„Courrier de Genève" zamieścił niedawno interesujący artykuł, będący jednocześnie sprawozdaniem z podróży do Afryki znanego publicysty katolickiego Poncet'a, który przez dłuższy czas studjował w kolonjach afrykańskich działalność masonerji.

W Afryce pośród ludności tubylczej istnieje wprost olbrzymia liczba rozmaitych towarzystw tajemnych o charakterze okultystycznym, starannie zakonspirowanych. Jaki jest właściwie cel takich stowarzyszeń i dlaczego ciemna ludność tubylcza tak się do nich garnie? Wszystkie tajne stowarzyszenia w Afryce zawsze podkreślają swój charakter „towarzystwa wzajemnej pomocy", opartego zarówno na konspiracji, jak na całkowitej solidarności i bezapelacyjnem posłuszeństwie. Przystępujący do każdej takiej grupy, do takiego stowarzyszenia Murzyn czy Arab wie, że w razie czego może zawsze liczyć na pomoc swych współtowarzyszy, czy to będzie sprawa spadkowa, gdzie chodzi o wydarcie innym spadkobiercom największej części, czy sprawa jakiejś walki czy kary, od której tubylec pragnie się wykręcić.

Mafje akrykańskie są nader potężne, jeśli chodzi o rozgałęzienie wpływów i o postrach, jaki szerzą wśród ludności. Stanowią one poważną przeszkodę w pracy misjonarzy, zwłaszcza w tych wypadkach (a są one częstsze niż się przypuszcza), gdy stowarzyszenia są w mniejszej lub większej łączności z masonerją białych. Jeśli chodzi o wolnomularstwo, o działalność Wielkiego Wschodu Francji, to posiada on w kolonjach francuskich w Afryce rozległe wpływy.

Jakim jest stosunek Wielkiego Wschodu do misyj katolickich wiadomo. Świadczą o tym stosunku najlepiej słowa samych masonów. Sprawozdania z konwentów Wielkiego Wschodu Francji są aż nadto wyraźne pod tym względem. Jeszcze w 1900 roku jeden ze sprawozdawców na konwencie masońskim w Paryżu nazywa działalność misjonarzy katolickich „zgubną i fatalną". Na tym samym konwencie uchwalony zostaje wniosek następujący: „Jest obowiązkiem Republiki w interesie cywilizacji i ludzkości pozostawić misje samym sobie (abandonner) i cofnąć im wszelkie pomoce i opiekę zarówno finansową jak i dyplomatyczną".

Wobec takiego stanowiska Wielkiego Wschodu, jak również wobec wielkiej ilości masonów pośród urzędników kolonjalnych, praca misjonarzy katolickich w Afryce była i jest niezwykle utrudniona. Na każdym niemal kroku spotykali się oni z wszelkiego rodzaju szykanami ze strony miejscowych przedstawicieli władz Republiki, od których w dużym stopniu byli zależni. Ten stan rzeczy uległ ostatnio pewnej zmianie na lepsze, o ile lepszym można nazwać nowy system szkodzenia misjom, polegający na bardziej ukrytej akcji.

Dziś już niema otwartych napaści, jawnych szynkan. Metody masońskie są inne. Istnieje tyle sposobów szkodzenia misjom, pocóż więc używać takich, któreby jako zbyt jaskrawe, wywoływały potem protesty i oburzenie. Można np. osłabiać wpływy misyj przez popieranie propagandy muzułmańskiej (w ten sposób np. liczny i bogaty szczep Bambarów pchnięto w ramiona islamu). Prasa, ulotki, broszury, filmy, przedstawienia teatralne — wszystkie te sposoby mogą być stosowane nietylko w Europie lecz także (z jeszcze większem powodzeniem ze względu na większą wrażliwość prymitywnych tubylców) i w krajach t. zw. barbarzyńskich. Masonerja posiada obecnie w Afryce dobrze zorganizowaną sieć lóż i organizacyj; do jednych z nich należą biali, do innych tubylcy. Czarni mieszkańcy Afryki w lożach i organizacjach wolnomularskich odnajdują częściowo to, czego im najwięcej potrzeba: opiekę i pomoc, oraz atmosferę tajemnicy i konspiracji, tak zawsze imponującą ich wrażliwej duszy.

Przegląd prasy

OBYWATEL A I B

„Czas" pisze o uprzywilejowanych obywatelach w Rosji sowieckiej, w Niemczech hitlerowskich i w faszystowskich Włoszech, poczem na pytanie — Jak jest w Polsce? — odpowiada:

W Polsce — przeciwieństwie do państw o ustroju totalnym, wszyscy obywatele wobec prawa pozostali równi. W praktyce jednak i u nas podział na obywateli A i na obywateli B siłą rzeczy zaistniał. Nie dotyczy to ich praw politycznych, dotyczy faktycznych możliwości życiowych. Obywatel A, który poparł obóz rządzący po przewrocie majowym, który wstąpi do bloku, głosował na 1-kę, zaprenumerował „Gazetę Polską", miał przed sobą wszelkie możliwości. Miał dostęp do urzędów, mógł się skutecznie ubiegać o pomoc władz, o przyznanie mu ulg, koncesyj itp. Obywatel B., który pozostawał pod wpływem opozycji, czytał opozycyjne gazety, nieufnie odnosił się do przeprowadzanych reform — a był zdany na własne siły, urzędy i stanowiska były dla niego zamknięte, o jakąkolwiek pomoc ze strony władz kołatał nadaremnie.

Każdy objektywnie myślący człowiek musi przyznać, że tak, a nie inaczej było, a nawet jeszcze jest. Jednak równocześnie objektywizm każe stwierdzić, że inaczej być nie mogło.

„Czas" obecny stan stosunków w Polsce uważa za niemożliwy do utrzymania:

Polska nie jest państwem totalnem, gdyż uprzywilejowanie jednych, a upośledzenie drugich jest istotną cechą ustroju. Polska, tak głosi konstytucja kwietniowa, nie czyni różnicy między swymi obywatelami. Wyróżnienie może nastąpić tylko na podstawie położonych zasług na rzecz dobra powszechnego (art. 7 konstytucji). Polska wymaga natomiast od wszystkich ofiarnego wysiłku. Ofiarnego i zgodnego, bo tylko wysiłek zgodny może być owocny.

POLSKA A I B

Jednocześnie z artykułem „Czasu" o dwóch kategorjach obywateli w państwie, w „IKC" czytamy rozważania o dwóch Polskach: Polsce A i Polsce B.

Polska A. jest Polską uprzemysłowioną i naogół miejską. Polska B jest Polską rolniczą i wiejską.

Do pierwszej należą wszystkie województwa zachodnie, z Małopolski — krakowskie, z b. Kongresówki — warszawskie, łódzkie i kieleckie — do drugiej należy cała reszta Polski (tj. województwa wschodnie i centralno - wschodnie). Pierwsza konsumuje 80 proc. głównych wytworów przemysłu, druga prowadzi żywot napół samowystarczalny. Pierwsza gospodaruje na poziomie w. XX. wzgl. XIX, druga na poziomie w. XVIII wzgl. XVII.

Rozróżnienie pomiędzy Polską A. a Polską B. ma znaczenie nietylko terminologiczne, ale pociąga za sobą daleko idące konsekwencje w polityce gospodarczej, w różnych jej działach i przejawach. Jednakże nie wszystkie konsekwencje z rozróżnienia tego wynikające, wydają się nam uzasadnione i słuszne. Niektóre z nich muszą budzić poważne zastrzeżenia. I o tem właśnie chcielibyśmy dziś pomówić.

Jeśli z koncepcji Polski A. i Polski B. wyciągniemy ten wniosek, że nasza administracja gospodarcza winna uwzględniać zasadnicze różnice w poziomie i formach gospodarowania na dwóch tych obszarach — to wniosek ten wydaje się nam ze wszechmiar słuszny.

Opłata od podania administracyjnego w kwocie 5 zł. 50 gr. na obszarze Polski A. jest bardzo wysoka, na obszarze Polski B. jest czystą prohibicją, uniemożliwiającą ludności dostęp do urzędu. Wymogi higjeniczne, które na terenie Polski A. wydają się naturalne i mają swój odpowiednik w odnośnych urządzeniach, wydają się śmiesznym biurokratyzmem na terenie Polski B. Mechanizacja piekarń może być postulatem uzasadnionym na terenie Polski A., ale na terenie Polski B. jest „rzeczywistością nierzeczywistą". Skomplikowane obowiązki statystyczne, podatkowe, księgowo - rachunkowe, meldunkowe na terenie Polski B. są czystą fikcją, która zwiększa tylko dystans pomiędzy urzędem a ludnością.

Ceny kartelowe i monopolowe, które są wygórowane na terenie Polski A., są cenami fantastycznemi na terenie Polski B. To samo dotyczy taryf kolejowych, opłat telefonicznych itd.

Ubezpieczenia społeczne, znośne jeszcze na terenie Polski A., są często niedorzeczne na terenie Polski B.

Podział na Polskę A i Polskę B dyktuje publicyście krakowskiego pisma dyrektywę, jak należy prowadzić politykę inwestycyj:

Nie przeczymy potrzebie i konieczności podniesienia gospodarczego Kresów Wsch., ale chodzi tylko o tempo realizacji, zwłaszcza w kryzysie. Środki wydobyte z terenu zagospodarowanego, a przelane na teren niezagospodarowany, mogą tylko opóźnić tempo regeneracji gospodarczej kraju, jakoże na terenie niezagospodarowanym pieniądz obróci się wolniej i da efekty daleko późniejsze. Pamiętajmy przytem, że problem bezrobocia jest problemem najbardziej kapitalnym, a ten problem w szczególnie ostrej formie kształtuje się na terenie Polski A. — w wielkich skupieniach miejskich.

Natomiast program zróżniczkowania administracji gospodarczej drogą wprowadzenia klauzuli kresowej, wydaje się nam ze wszechmiar słuszny i wskazany. To samo zdołałoby już w dużej mierze przyczynić się do usunięcia martwoty wielkich terenów, dziś silnie cierpiących pod obuchem niedostosowanej do ich potrzeb centralistycznej polityki gospodarczej.

Przesłanki wizji narodowej Polski jutra

Podstawy ideowe Ruchu Młodych

Hierarchja wartości, celów, praw i obowiązków

Po nakreśleniu wizji Polski ludowej i komunistycznej, postaramy się teraz dać **wizję przyszłej Polski narodowej**, według tych konturów, jakiemi już dziś znaczy ją narodowy Ruch Młodych, najbardziej ideowo zaawansowana grupa narodowa. Nie znaczy to, abyśmy chcieli pominąć program, reprezentowany przez Stronnictwo Narodowe, niewątpliwie dziś bardzo znaczną i aktywną siłę polityczną.

Wizja Ruchu Młodych jest bardziej jaskrawa i zdecydowana, bardziej wykończona, niż wizja którą tworzy Stronnictwo Narodowe, gdzie wiele rzeczy nie zostało definitywnie określonych.

CEL NARODU — NACZELNEM KRYTERJUM

Gdy komuniści i ludowcy konstruują swą wizję, wychodząc z założeń materjalnych, **narodowcy przyjmują za podstawę założenia ideowo - moralne.**

Ich wizja Polski nie kształtuje się także w płaszczyźnie li tylko zadowolenia obywateli — i nie ono jest podstawą ich działań i planów. **Polska ma do spełnienia wielką wizję dziejową — kolosalną rolę w historji świata.** Ustrój jej musi służyć temu celowi, nawet gdyby to kolidowało z celami indywidualnemi.

BÓG I NARÓD

Dzisiejszy chaos i kryzys, obecne zamieszanie i niepewność wynikają — według koncepcji Ruchu Młodych — z załamania się ideowych podstaw życia i to w daleko silniejszym stopniu, niż spowodu zaburzeń w ustroju gospodarczym. Ludzie dziś w lwiej części nie wiedzą czego chcą, nie mają żadnych stałych punktów oparcia dla swego życia, nie mają czemu służyć, ani o co walczyć. Organizacja życia każdej jednostki wyłącznie pod kątem własnego zadowolenia powoduje zatracenie poczucia wspólności, osłabienie więzów łączących ją z podstawową jednostką celową — z narodem.

— **Odrodzenie, wyjście z dzisiejszej epoki błądzenia, może nastąpić przez rewolucyjny zwrot ku wartościom bezwzględnym, z którym pierwszymi w hierarchji, jako cele najwyższe jednostki są: Bóg i Naród.**

ROLA MŁODYCH

Obecne młode pokolenie polskie, ludzie dwudziestego wieku, których nietylko ambicją, ale i wolą jest, by Naród Polski, był naprawdę narodem wielkim i silnym, a nie biernym „narodkiem" — mają dokonać tego zwrotu, mają zamknąć obecny etap, jeden z nienajszczęśliwszych w naszej historji, i nawiązując do wielkiej przeszłości narodowej, wydobyć z Narodu Polskiego taką sumę energji i dzielności, którаby starczyła na pokolenia, narzucić tak ogromne cele, rozbudować taką wolę wielkości, by dynamika i atrakcyjność ich — pchnęła nasze życie na nowe tory.

NOWY USTRÓJ

Ustrój dzisiejszy przeżyty i karkaturalny, faworyzujący małość ludzką i premjujący bierność — ustrój, w którym pieniądz decyduje o wszystkiem **musi zostać doszczętnie zburzony.**

Zastąpi go nowoczesny ustrój narodowy, którego podstawą będzie wiara w konieczność oparcia życia o wartości bezwzględne — wiarę, którą mają dziś jedynie młodzi. **Młode pokolenie bowiem reprezentuje harmonję między potężnym pędem do wartości bezwzględnych i wolą stosowania ich w życiu.** Stąd następuje dalsze szeregowanie zjawisk, myślenie i działanie młodych według hierarchji wartości.

NOWA HIERARCHJA

Ruchy narodowe, a polski Ruch Młodych w szczególności, odrzucają u podstaw dzisiejszego ustroju fałszywe zasady równości, wolności i braterstwa. Przyjmują one za podstawę warunki rzeczywiste, a nie urojone. Toteż konstrukcja nowego ustroju, wyprowadza się z założenia, że **niema na świecie i nie będzie ludzi absolutnie sobie równych, lecz są jednostki mniej lub więcej wartościowe. Wartość jednostki należy mierzyć pracą dla celów i dobra narodu.** Nowy ustrój da wszystkim w równej mierze możliwość użycia swych wartości przez jednostkę dla dobra narodu, ale wartościować jednostkę, oceniać ją będzie według tego, czego ona w ramach swych możliwości dokonała. W ten sposób każda jednostka znajdzie się w ramach hierarchji narodowej. Będzie ona miała możność, w zależności od swoich wartości moralnych i umysłowych, postępując wzwyż w ramach hierarchji, służyć coraz intensywniej narodowi, otrzymując w miarę postępowania coraz większy wpływ na życie narodu.

Im wyższy stopień zajmie jednostka w hierarchji narodowej, im większą władzę będzie posiadała tem większe będą jej uprawnienia, ale i surowsza osobista odpowiedzialność. W hierarchicznym bowiem ustroju państwa niema miejsca na zbiorowe decyzje i zbiorową odpowiedzialność. Każdy pracuje za siebie i za siebie odpowiada, biorąc odpowiedzialność za wszystko, co robi, bezpośrednią i wyłączną.

NARÓD — ZESPÓŁ DUCHOWY

W życiu publicznem, jak i w życiu prywatnem muszą rządzić normy ideowe, odpowiadające tendencjom zespołu duchowego, w którym żyje jednostka — narodu. **Naród bowiem nie jest konstrukcja sztuczną, nie tworzy go zbiór niezwiązanych ze sobą jednostek, ale jest zespołem duchowym, o wyraźnie określonych cechach, tak że jednostka w nim żyjąca, reprezentuje pewien typ psychiczny.**

CEL WSKAZUJE SRODKI

Ruch Młodych, państwo narodowe, ma jako zadanie podstawowe uaktywnić wszystkich członków narodu, elementy bierne porwać i wciągnąć w ramy wielkiej pracy zdobywczej, ma uczynić naród zdyscyplinowaną, świadomą armją.

Gdy dla ruchu ludowego i komunizmu przebudowa ustroju w myśl głoszonych przez nie zasad jest celem zasadniczym, mającym doprowadzić nasz Naród do dobrobytu i szczęścia — **dla Ruchu Młodych nowy ustrój jest tylko środkiem, formą, która ma umożliwić Narodowi Polskiemu — osiągnięcie jego celów bezwzględnych.**

Cel ten to uczynienie Polski — pierwszym narodem w hierarchji narodów silnych, rządzących światem.

Nowy ustrój i czasy, które idą nie będą okresem spokoju i sybarytyzmu — ale okresem walki, i kolosalnego wysiłku, ale nie będą to również czasy beznadziejnego opuszczenia rąk przez miljony głodnych i bezrobotnych obywateli, czasy zdziczenia moralnego i znikczemnienia, czasy rządów tajnych mafji, żydostwa, międzynarodówek: czerwonej i złotej — ale okres budowy lepszego jutra, Wielkiej Polski.

Staraliśmy się wskazać pewne przesłanki, ideowe Ruchu Młodych, z którego jako formacja polityczna powstał ONR. W następnych artykułach wskażemy konkretne założenia ustroju politycznego i gospodarczego tego ruchu — dla skontrastowania z wizją Polski ludowej i komunistycznej.

(as).

15-lecie
powstania śląskiego

KATOWICE 19.9. W dn. 2 i 3 maja br. obchodzona będzie w Katowicach 15-ta rocznica powstania śląskiego, które zadecydowało o przyłączeniu Górnego Śląska do Polski. Nad obchodem objął protektorat Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Śmigły - Rydz.

Rada nauk ścisłych
i stosowanych

W polskich sferach naukowych oddawna odczuwano potrzebe stworzenia rady naukowej, która działalnością swoją objęłaby całokształt zagadnień, związanych z rozwojem wszystkich dziedzin wiedzy ścisłej i stosowanej. Sprawa powołania takiej instytucji była od dłuższego czasu rozważana i przygotowana przez Polską Akademję Umiejętności, oraz inne towarzystwa naukowe, posiadające charakter akademicki.

Dowiadujemy się obecnie, że w wyniku tej akcji t. zw. „Komitet porozumiewawczy", utworzony z przedstawicieli Polskiej Akademji Umiejętności, Akademji Nauk Technicznych, Towarzystwa Naukowego warszawskiego i Towarzystwa Naukowego we Lwowie, złożyli na ręce p. ministra oświaty oświadczenie, że towarzystwa te porozumiały się ze soba w sprawie powołania „Komitetów naukowych" oraz utworzenia „Rady nauk ścisłych i stosowanych".

Według złożonego przez komitet porozumiewawczy projektu „rada nauk ścisłych i stosowanych" ma się składać z członków komitetu porozumiewawczego oraz z przewodniczących i sekretarzy poszczególnych komitetów naukowych.

Do zadań rady należeć będzie: a) śledzić rozwój wszystkich dziedzin, b) starać się o szybkie informowanie świata naukowego o dorobku nauki polskiej w zakresie wiedzy ścisłej i stosowanej, c) wydawać opinje we wszelkich sprawach, związanych z organizacją i rozwojem nauk ścisłych i ich zastosowań, d) służyć rządowi pomocą fachową we wszystkich zagadnieniach, związanych z potrzebami państwa w zakresie rozwoju nauki, lub jej zastosowania.

Komitet porozumiewawczy utworzy następujące komitety naukowe: 1) astronomiczny, 2) biologiczny, 3) chemiczny, 4) fizyczny, 5) geodezyjno-geofizyczny, 6) matematyczny, 7) antropologiczny, 8) mineralogiczno-geologiczny, 9) rolniczy, 10) leśny, 11) medyczny, 12) geograficzny, 13) inżyniersko - architektoniczny, 14) mechaniczno - elektrotechniczny, 15) górniczo-hutniczy.

Wrazie potrzeby komitet porozumiewawczy tworzyć będzie również inne komitety naukowe dla dziedzin wiedzy nie objętych wyżej wymienionemi komitetami. W skład każdego komitetu naukowego wchodzą członkowie instytucyj naukowych, wchodzących w skład komitetu porozumiewawczego oraz reprezentanci innych instytucyj i towarzystw naukowych zaproszonych przez komitet porozumiewawczy. Poszczególne komitety naukowe mają te same zadania w zakresie swoich specjalności, co rada nauk ścisłych i stosowanych.

W ten sposób powstaje instytucja, która łączy niejako we wspólną organizację wszystkich badaczy naukowych i specjalistów celem roztoczenia swej fachowej opieki nad całokształtem rozwoju nauki w Polsce.

Książki polskie
reewakuowane z Sowietów

Do Moskwy wyjechał delegat komisji reewakuacji zabytków polskich w Z. S. R. R. p. Bankowski. Wyjazd ten pozostaje w związku z odbiorem ostatniego transportu książek, które Sowiety zwrócą Polsce wzamian za zaginione zbiory bibljoteczne.

Ogółem zwróconych ma być jeszcze 6.000 tomów.

Organizacja muzeum
im. Żeromskiego

W Kielcach powstać ma wielkie muzeum regjonalne im. Stefana Żeromskiego. Do zbiorów załączone będą ostatnie eksponaty wystawy Świętokrzyskiej, która przewieziona była do stolicy, oraz zbiory Towarzystwa Krajoznawczego. W muzeum powstać ma specjalny dział, zawierający pamiątki po Stefanie Żeromskim.

Otwarcie muzeum nastąpić ma jeszcze latem r. b.

Ciągnienie dolarówki

Ministerstwo Skarbu wyznaczyło najbliższe ciągnienie Premjowej Pożyczki Dolarowej na dzień 1 maja. Wylosowana będzie m. in. premja w wysokości 12.000 dolarów.

„Gazeta Polska"
z białą plamą

Wczorajsza „Gazeta Polska" nosi nadruk nad tytułem „Drugi nakład po konfiskacie". Na pierwszej stronie widnieje wielka biała plama i wzmianka redakcyjna tej treści:

„Dzisiejszy numer „Gazety Polskiej" z polecenia Rządu został skonfiskowany za artykuł wstępny, omawiający ostatnie zaburzenia na terenie kraju.

Po konfiskacie wydaliśmy nakład drugi. Sprawę konfiskaty kierujemy na drogę sądową."

Zajścia w Przysusze
przed sądem w Radomiu

RADOM 19.4. Przed Sądem Okręgowym odbyła się sprawa 12-tu narodowców z Przysuchy, oskarżonych o teroryzowanie osób które chciały kupować w sklepach żydowskich podczas targów w dniu 5 marca. Sąd przesłuchał 30 świadków. Po przemówieniach obrońców i prokuratora Sąd ogłosił wyrok mocą którego dwaj narodowcy zostali skazani na 6 miesięcy trzej na 4 miesiące i trzej na 3 miesiące; dwaj zostali uniewinnieni.

Sprawę 2 narodowców, którzy nie stawili się na rozprawę, wydzielono. Jednemu skazanemu zawieszono wykonanie kary.

KWIECIEŃ
20
PONIEDZIAŁEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
4—31	18—41
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
3—8	16—31
Ubyw. dnia	Przybyło
14—10	6—28

Dziś św. Teodora.
Jutro: św. Anzelma

TEATRY

TEATR WIELKI: Dzisiaj, o godz. 8 wiecz. jedyny koncert najsłynniejszego basa, Aleksandra Kipnisa.

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro „Spadkobierca" Grzymały - Siedleckiego z Ćwiklińską, Węgrzynem i Zelwerowiczem.

TEATR POLSKI: Dziś wraca na afisz sztuka Deval'a „Rodzina Massoubre" z Junoszą - Stępowskim w popisowej roli głównej.

TEATR NOWY: Dziś i jutro „Tessa" w obsadzie: Andryczówna, Barszczewska, Jarszewska, Nakoneczna, Niwińska, Sulima, Stępniówna, Bogusiński, Krzewiński, Picholski, Woszczerowicz, Ziembiński i inni.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja „Pierwszy występ Jenny" W. Ellisa w wykonaniu: Dulęby, Romanowny (Jenny), Halskiej, Różyckiego, Znicza i Rolanda w rolach głównych.

TEATR MAŁY: Dziś i jutro „Koko" Acharda z Gorczyńską w roli tytułowej.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Jutro w wtorek o godz. 7 wiecz. „Wierna kochanka", przy ul. Elbląskiej 51.

TEATR ATENEUM: Dziś i jutro W. O. Somina „Zamach" z Jaraczem.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36/40): Dziś i jutro o 8.30 „Pierścień Wielkiej Damy" C. Norwida.

TEATR KAMERALNY: „Matura".

TEATR MALICKIEJ: Dziś „Trafika". Dziś o 4-ej „Cień".

CYRULIK WARSZAWSKI (Kredytowa 14): Dziś i jutro „Ogród Rozkoszy", nowa rewja (7.15 i 10-a).

TEATR „WIELKA REWJA": Dziś i jutro komedja muzyczna Benatzky'ego „Jutro będzie lepiej" z Mankiewiczówną i Krukowskim.

WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA (Cafe Club): Dziś i jutro przedstawienia o 7-ej i 9-ej.

ZMARLI

Stanisław Szpotański, publicysta, l. 56, w Kobyłce; Stanisław Dmochowski, l. 56, w Warszawie; Wacław Jankowski, emeryt P. K. P., l. 71, w Warszawie; Bolesław Prauss, urzędnik, l. 73, w Warszawie; Brunon Marjan Kupczyk, urzędnik, l. 37, w Warszawie; Adolf Rzewicki, l. 73, w Piotrkowie Tryb.; Marja z Lewickich 1 v. Wągrowska, II Węglińska, wdowa, l. 87, w Dobroniu k. Pabjanic; Elżbieta Zimmerman w Moskwie.

„Chałupnictwo" wodociągowe
spowodu drożyzny wody warszawskiej

Wysokie opłaty za wodę w Warszawie (67 groszy za metr wraz z opłatą kanałową) zmuszają większych spożywców wody do poszukiwania jej źródeł na własną rękę. Nie można się temu dziwić, skoro się zważy, że przedsiębiorstwo wodociągów miejskich zarabia na wodzie przeszło 50% ceny sprzedażnej, co dla obywatela nie jest zachętą do płacenia.

Prywatne wodociągi w Warszawie nie są trudne do budowy bo w każdym miejscu płycej lub głębiej można dowiercić się dostatecznej ilości dobrej wody do picia. Większe browary, zakłady przemysłowe i kolej starały się zawsze o wodę własną, obecnie na tę samą drogę wkraczają i mniejsi konsumenci, jak kawiarnie, restauracje a nawet właściciele kamienic. Najciekawsze przytem, że nawet instytucje miejskie zaczynają odwracać się od obciążanej prohibicyjnemi opłatami wody z wieży ciśnień przy ul. Koszykowej jak np. „Agril", ogród zoologiczny, gazownia, budując własne wodociągi. Ostatnio również wielka rozdzielnia wagonów na Grochowie zrywa kontakt z przedsiębiorstwem wodociągowem miejskiem i wybudowała duży własny zakład wodociągowy.

Jak prohibicyjne ceny na wodę w Warszawie przetrwają czas dłuższy, Dyrekcja wodociągów straci wszystkich większych klijentów na których dzisiaj jeszcze w dużej mierze opiera dochodowość swego przedsiębiorstwa. Wtedy trzeba będzie wydawać na reklamę, zachwalać towar, obniżać ceny, ale może być już na to zapóźno.

Generalny remont
domów noclegowych w Warszawie

Jedną z najprzykrzejszych bolączek stolicy był zły stan domów noclegowych oraz brak dostatecznej liczby miejsc w tych domach. Pragnąc polepszyć ów niepomyślny stan rzeczy, miasto przeprowadziło, prócz remontu domu noclegowego dla kobiet przy ul. Leszno 93, gruntowną naprawę domu noclegowego dla mężczyzn na Pradze, zaopatrując go w 250 nowych łóżek. Również dzięki poparciu Gminy powstał w r. ub. przy ul. Wolność 14 Dom noclegowy dla Młodzieży, co pozwoliło na wyeliminowanie młodych chłopców z otoczenia, którego wpływ mógł być ujemny.

Mimo tego domy noclegowe dla mężczyzn są nadal przepełnione, szczególnie w porze zimowej.

W tych warunkach jedynie skutecznem może być uruchomienie nowego domu noclegowego. Na ten cel Wydział Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego postanowił przeznaczyć budynek przy ul. Leszno 96, zajmowany obecnie przez schronisko miejskie. W związku z tem zaszła potrzeba opróżnienia tego gmachu i poddania go remontowi.

Część dotychczasowych lokatorów schroniska, posiadająca środki egzystencji, otrzyma zapomogi na wynajem mieszkań w domach prywatnych, część zaś zostanie przeniesiona do innych schronisk, w których miasto dysponuje odpowiedniemi pomieszczeniami. Wyjątkowo tylko sprolongowywano termin przeprowadzki tym rodzinom bezrobotnych, które mają dzieci w okolicznych szkołach.

„Rodzina Massoubre" od dziś wraca na scenę Teatru Polskiego

Po kilkudniowej przerwie, wywołanej występami zespołu artystów wiedeńskich, dziś na scenę Teatru Polskiego wraca znakomita komedja Deval'a „Rodzina Massoubre".

Sztuka ta, w reżyserji Leona Schillera, wywołała bardzo żywe zainteresowanie wśród publiczności i żywy oddźwięk w krytyce, która podkreślała zarówno zalety doskonałej kompozycji sztuki, jak i jej żywotność teatralną i głębszy zasięg obserwacji środowiska francuskiej burżuazji i jej cech nieprzejściowych, istotnych.

Do sukcesu sztuki przyczynia się przedewszystkiem wielka popisowa kreacja Junoszy - Stępowskiego, który oddawna nie grał już roli o tak szerokiej skali i rozpiętości, i bogactwie cech charakterystycznych.

Cały zespół artystyczny tworzy figury plastyczne i wyraziste, pp. Kuncewiczówna, Piaskowska, Macherska, Wasiutyńska, Woskowska, Munclingrowa, Slubicka, Brzezińska i pp. Buszyński, Z. Chmielewski, Fritsche, Łuszczewski, Michalak, Hajduga, Socha, Maliszewski i wielu innych.

Zakończenie sztuki po godz. 11-ej wieczorem.

KINA

ACRON: „Jaśnie Pan Szofer", „Zaczarowany Chleb".
AMOR: „Ostatnia Serenada" i „Dziewczę z Obłoków".
ANTINEA: „Dwie Joasie", „Cudowne Przebudzenie".
APOLLO: „Straszny Dwór"
ADRJA: „Koenigsmark".
AS: „Szpieg Nr. 13" „Cesarzowa i ja".
ATLANTIC: „Kapitan Blood".
BAŁTYK: „Róża".
BIS: „Sen Nocy Letniej" i dod.
COLOSSEUM (duże): „Jego wielka miłość".
COLOSSEUM (Małe): „Rapsodja Bałtyku".
CAPITOL: „Bohaterowie Sybiru".
CASINO: „Dzisiejsze czasy".
CORSO: „Dyktator" i rewja.
CZARY: „Ostatni Posterunek".
ELITE: „Jaśnie Pan Szofer" i „Zakochany Zegarmistrz".
ERA: „Manewry Miłosne" i dodatki kolor.
EUROPA: „Top - Hat", „Panowie w cylindrach".
FAMA: „Oskarżam cię matko".
FILHARMONJA: „Jej ekscelencja Babka".
FLORIDA: „Wacuś", „Na skrzydłach fantazji".
FORUM: „Człowiek wilk", „Wielkie wydarzenie"
HELIOS: „Manewry Miłosne"
HALLYWOOD: „Król Brodway'u" i rewja.
ITALJA: „Należę do Ciebie" i dod.
KOMETA: „Żona w złotej klatce" i rewja.
KINO VARIETE w cyrku „Panienka z Poste-restante" na scenie występy.
LOS: „Legjon nieustraszonych"
MAJESTIC: „Wesołe Szaleństwo".
MARS: „Zaproszenie do walca" i „Tygrys Pacyficu".
METEOR: „Kwiaciarka z Prateru" i „Skandale Miljonerów".
MASKA: „8 godzin Dra Morgana", „Buster rozdaje miljony".
MEWA: „Piekło", Frasquita.
MIEJSKI: „Złotowłosy Brzdąc", „W Krainie miodu".
MUCHA: „Dla ciebie śpiewam", „Czarna Magja".
MINERWA „Rapsodja Bałtyku".
NOWA TOMBOLA: „Dom Nr. 56", „Folies Bergères".
OKO PRASKIE: „Oskarżam Cię Matko" i dod.
PAN: „Pan Twardowski".
PETIT TRIANON: „Dom Nr. 56" i „Zaproszenie do walca".
PAR. ŚW. ANDR.: „Młody Las" i dodatki.
PRAGA: „Burza nad światem" i rewja.
POPULARNY: „Wacuś" i rewja.
RAJ: „Chłopcy z Placu Broni" i „Zawodnicy z musu"
RENA: „Rapsodja Bałtyku" i dod.
RIALTO: „Czarny Anioł".
ROMA: Pocz. 18 „Metropolitan" i o godz. 16 „Wesoły Jubileusz".
ROXY: „Dodek na froncie".
SOKÓŁ: „Bosambo" i „Napad na Kongo".
STYLOWY: „Bounty".
ŚWIATOWID: „Mleczna Droga".
ŚWIAT: „Jaśnie Pan Szofer".
SFINKS: „Ostatnie dni Pompei" rewja.
TON: „Dodek na Froncie"
UCIECHA: „Za chwilę szczęścia".
UNJA: „Oczy czarne" i rewja.

Z SALI IM. KARŁOWICZA

W środę dnia 22 b. m., o godz. 20.15 w Sali im. Karłowicza wystąpi znana pianistka polska Wera Neumark z ciekawym i bogatym repertuarem, obejmującym utwory: W. R. Bacha, J. S. Bacha, Brammsa, Melcera, Mozarta, Szumana, Roucalli, Haydna.

RADJO

Poniedziałek, dnia 20. 4. 1936 r.

6.30 „Kiedy ranne..." 6.34 Gimnastyka. 6.50 Polska muzyka ludowa w wyk. Kapeli F. Dzierżanowskiego. W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Program na dzisiaj. 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dzien. południ. 12.15 „O pokazach i spędach owiec" — pogad. — wygł. inż. W. Bukowski. 12.25 Koncert Ork. T. Seredyńskiego (ze Lwowa). 13.10 Chwilka gosp. domowego.

15.15 Wiad. o eksporcie 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Muzyka polska w wyk. Ork. Prac. Tramwajów i Autobusów Miejskich. (Transmisja z Rynku Starego Miasta. 16.00 „Historja dziecięcej skrzynki radjowej" — aud. dzieci w oprac. W. Tatarkiewicz-Małkowskiej. 16.10 „Życie kult. i art. stolicy". 16.15 Utwory fortep. kompozytorów polskich w wyk. L. Robowskiej. I. Paderewski: Polonez, W. Maliszewski: Nokturn, H. Pachulski: Etiuda, H. Melcer: Etiuda, J. Zarembski: Etiuda, T. Joteyko: Fantazja góralska, Z. Stojowski: Mazurek, E. Młynarski: Krakowiak, R. Statkowski: Oberek.

16.45 „Zgadnijcie kto mówi?" — zbiorowa aud. ze wszystkich rozgłośni P. R. (odgadywanie głosów znanych prelegentów radjowych) — w oprac. An. Bohdziewicza. 17.05 Koncert Reprezentacyjny Rozgłośni Wileńskiej (z Wilna) Ignacy Paderewski: Suita: Pieśń miłości, Nokturn Menuet, Krakowiak — wykona ork. kamer. St. Węsławski: Madrygał, T. Szeligowski. Pod okapem śniegu, Motet, wyk. chór „Echo". St. Moniuszko: Polonez. L. Różycki: 2 nokturny, — wyk. A. Katz — wiolonczela. S. Czosnowski: Pieśni o Matce Boskiej (do słów Syrokomli) St. Węsławski: 3 pieśni romantyczne. T. Szeligowski: 3 pieśni Maryjne — wyk. St. Grabowska, M. Józefowicz: Fragmenty z opt. „Księżniczka — lotniczka" — wyk. St. Grabowska oraz Ork. kamer. J. Świętochowski: Wiązanka z opt. „Rajski ogród" — wyk. O. Obarska, M. Wawrzkowicz i ork. kamer. 18.35 „Płyta jubilatem" — reportaż C. Nahlik (ze Lwowa) 19.20 Program na jutro. 19.25 Koncert rekl. 19.40 Wiad. sport. 19.45 „Moje wrażenia przed mikrofonem" — wygł. dr. T. Boy-Żeleński. 19.59 „Myśli o radjo". 20.00 „Casanova" — opera komiczna w III aktach L. Różyckiego. W przerwie I-ej ok. godz. 20.40: Dzien. wiecz. oraz „Wywiad z chałupnikiem - szewcem" — (z Łodzi). W przerwie II-ej ok. g. 21.50: „Przyjdź pan do nas na radjo" skecz W. Budzyńskiego (ze Lwowa) 23.00 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka tan. (płyty).

Wtorek, dn. 21 kwietnia

6.30 „Kiedy ranne..." 6.34 Gimnastyka. 6.50 Wyjątki z oper St. Moniuszki (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Program na dzisiaj. 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dzien. południ. 12.15 Aud. dla szkół: „W ogródku Krysi i Stefka". Napisała H. Słapina dla dzieci młod. 12.30 Konc. południ. w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego (muzyka polska). 13.10 Chwilka gosp. domowego. 13.15 „Z rynku pracy".

15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Piosenki ludowe i duety w wyk. J. Godlewskiej i A. Boguckiego. 16.00 „Skrzynka P.K.O." 16.15 Utwory polskie w wyk. Ork. Kameralnej pod dyr. A. Hermana (z Krakowa). 16.45 Koncert w wyk. Ork. 63 p. p. Transmisja z Rynku Staromiejskiego w Toruniu. 17.00 „Skarby Polskie": „Przemysł hutniczy" — wygł. inż. J. Ignaszewski (z Katowic). 17.15 Konc. Reprezentacyjny Rozgłośni Poznańskiej. Pieśni w wyk. chóru „Hasło". Utwory fortep. w wyk. G. Konatkowskiej. Pieśni odśp. H. Dudiczówna. St. Poradowski: Trio smyczkowe wyk.: Zdz. Jahnke, T. Szulc, D. Danczowski. Pieśni odśp. St. Drabik. Utwory wiolonczelowe wyk. D. Danczowski. Pieśni polskie w wyk. chóru „Hasło". 18.45 Progr. na jutro. 18.50 „Skrzynka roln." — inż. W. Tarkowski. 19.00 Konc. rekl. 19.20 Pogad. aktualna. 19.30 Wywiad. 19.35 Aud. żołnierska, 20.00 „Rola społeczna i kulturalna radja — odczyt wygł. b. premjer Jędrzejewicz, 20.15 Dzien. wiecz. 20.25 „Myśli o radjo",

20.30 KONCERT EUROPEJSKI Z PARYŻA. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna i chóry pod dyr. Feliksa Rangela. V. d'Indy: Symfonja górska. C. Debussy: Gigue, Rondes des printemps. G. Pierne: Viennoise — suita walców i cortege blues — część druga D. Mihaud: Stworzenie świata. F. Schmitt: Psalm 48. 21.30 „Zagadki czterowierszowe" — w opr. T. Bujnickiego (z Wilna) 21.45 Muzyka tan. w wyk. Małej Ork. P. R. 22.35 Wiad. sport. 22.45 „O polskich podróżnikach i badaczach podbiegunowych" — odczyt w jęz. ang. prof. H. Arctowskiego (ze Lwowa), 23.00 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej, 23.05 Muzyka tan. (pł.).

Bezprawne orzeczenie Assera
w sprawie elektrowni warszawskiej

W związku z wyznaczeniem terminu merytorycznej rozprawy w procesie Gminy m. st. Warszawy przeciwko Francuskiemu Towarzystwu Elektryczności, wywołała zrozumiałą sensację wiadomość, iż koncesjonarjusze Elektrowni nie bacząc na trwający przed sądem polskim spór, w dalszym ciągu uciekają się do arbitrażu holenderskiego rozjemcy Van Assera.

W ostatnich tygodniach francuski zarząd Elektrowni zwrócił się do Van Asser o wydanie dodatkowego orzeczenia. Holender i tym razem przyznał rację dawnym koncesjonarjuszom, twierdząc, że tylko on ma prawo do rozjemstwa w sporach między Towarzystwem Elektryczności, a gminą m. st. Warszawy, zaś sądy polskie są rzekomo niekompetentne. Ponadto Van Asser przyznał Francuzom astronomiczne odszkodowanie w wysokości 8 milj. rubli złotych z tytułu różnicy w cenie prądu za lata 1933 i 1934.

Jak i poprzednie orzeczenia i ta decyzja nie może mieć wpływu na bieg sprawy przed sądem polskim.

Norwid w katakumbach
Teatr Reduta: „Pierścień wielkiej damy"

Motto:

Z rozkoszą Mickiewicza piękne płody [słyszę
Lecz w swoich chmurnych Dziadach [tak mi ciemno pisze
Iż zda się, że chwytając same cienie [myśli
Cień wieszcza, cieniem pióra, cienie [wierszów kryśli

Ten wierszyk pisał Franciszek Morawski tak mniejwięcej sto lat temu. Mickiewicz był dlań jeszcze „Mićkiewiczem" a „Dziady..." chmurne, niezrozumiałe, trudne do ogarnięcia myślowego, może laurowe, ale i ciemne, cień wieszcza" cienie myśli... w cieniach wiersze... kreśli. Nie upłynęło ani ćwierć wieku od wydania „Dziadów", kiedy wszystko, co w nich ciemne, wszystkim okazało się jasne. Miejmy więc nadzieję, że tak też będzie z Cyp. K. Norwidem i jego całym dorobkiem pisarskim. Tylko znów czy to jednak konieczne, żeby wszyscy wszystko zrozumieli? No naturalnie, że nie. Nawet broń Boże! Na uniwersalną popularność całkiem sobie nie zasłużył, bo zasługiwać nie chciał. Jest i pozostanie poetą ekskluzywnym, elitarnym, rzecz prosta nie dla elity sejmowo - senackiej znaczy się elity czwartej gildji, odkomenderowanej, przypadkowej, ale dla Elity w sensie duchowym artystycznym i intelektualnym.

Szekspirowskie: **cavior for general!** niema żadnego sensu. Dla ogółu, dla Sejmu i Senatu (1936) jest potrzebny zdrowy, strawny pokarm. Kapusta, a nie żaden kawiar.

Co najwyżej mogą się u nas kojarzyć takie asocjacje na wzór angielski. Tam po Wiliamie Blakem **painter - poet** (do którego Norwid okazał się najpodobniejszy, bywa, że omal sobowtórny!) przyszedł poeta jeszcze ciemniejszy, trudniejszy, enigmatyczniejszy, zawilszy i bardziej... odgrodzony Robert Browning. Dla odcyfrowania jego utworów poetyckich istnieją w wielu miastach t. zw. „**Browning - Society**". U nas więc możnaby założyć takie pierwsze „Bractwo Norwidowe", w którem lubownicy przemiłych, przemądrych, ale bądźcobądź często szarad łamigłówek i rozmyślnych myślowych mateczników dzieliliby się wzajem rezultatami... ich rozwiązań.

Do takich szlachetnych i wyżynnych igraszek konieczny jest oczywiście klucz biograficzny. Jeżeli zaś z życiorysu, z ery i ze środowisk Norwidowych opanowało wszystko, co przystępne i możliwe, wtedy w kunszcie odgadywania można dojść do wielkiej perfekcji i jeszcze większej satysfakcji. Z roku na rok bowiem wiemy o nim więcej. Odkąd Norwid ekshumował i **odkrył pierwszy prof. Erzepki w Poznaniu** i odkąd go zaczęli popularyzować, w przedrukach Miriam (1904), w monografji Krechowiecki (1908), wiedza o Norwidzie rozrosła się tak imponująco, że dzisiaj już nawet nie należący do sekty Cyprianistów, ale co nieco wtajemniczony w **arcana coelestia** rozumie omal 80 proc. tekstu, osnowy, a pozostałą resztę już wnet....

Na przedoczystawieniu „Pierścienia Wiekiej Damy" zrozumie każdy quidam przedewszystkiem, że **locum** Reduty w podziemiach bankowych nie nadaje się na taką uroczystość artystyczną, na taką fetę duchową, jaką stała się Osterwocka inkorporacja... „białej" tragiczności. To powinno być grane, względnie to powinno być przeniesione do Teatru w Pomarańczarni. Jakżeż bowiem powstydzającą jest rzeczą wchodzić w górę po schodach do Teatrów, grających rzeczy z nizin, a tutaj schodzić gdzieś krętemi, sklepowo - kupieckiemi schodami w dół na „**la haute comedie**" i to dosłownie! Grupa Reduty otwiera nam rżnięty w krysztale flakon z najmodniejszymi aromatami rycersko - polskiej poromantycznej kultury. Ostatni potomkowie hidalgów i wypielęgnowane w cieplarniach dwóchsetletnich kwiaty kobiecości. Mówią się raz po raz rzeczy, otwierające najdalsze głębie. Djalog o lśnieniach- damasceńskich. Kostyczność raz po razu mija się ze sarkazmem, Polskość, archipolskość wysublimatowana do najsubtelniejszych cienkości, przy których już nietylko Fredro okazałby rubaszną swą wieprzotrwałość i „ekonomstwo", ale nawet Słowackiego Dejanira z Fantazym przezentują się może nie gminniej, ale pospoliciej. Jednem słowem w tytule klejnot i moc klejnotów rozsypanych w każdej scenie. Słuchacze odkrywają jakąś Nadpolskę, nadNussetowską, Polskę widzianą oczyma polskiego R. Browninga. Czar padł. Od godziny już zapomniało się, że tam gdzieś w dali kościami grali o szaty poety - męczennika (pijaka, dziwaka, cudaka), ale i istny cud na polskim ugorze. Czar padł. Idzie od Redutowców w salę mowa Norwidowa przepyszna, gąszczowa, przyciemniona, dziwadlana, przekorna, zakwefiona. Jak on nie miał „życia ułatwionego", tak dał i Sztukę nieułatwioną, ale szczytową, górną, pańską, Sobieską. Niech się Sarmatowie pomęczą conieco, kiedy przemawia **painter poet**, polski William Blake. Dla Dwiejków i Dwieńków to jest inny wieszcz i inny mistrz: „majster ogni sztucznych" do wszystkiego i dla wszystkich... Mickiewicz. „Majstra ogni sztucznych" zrozumieją odrazu wszystkie Dwiejki. Przy Mac - Yksie a raczej przy Mac Magu trzeba się conieco pomęczyć. Także i przy grafie Fantazym Ligenzie a raczej Szelidze. Skomplikowańsi to ludzie i jacyś smutni i bałamutni i nie realni, Dureńków antypody. No a potem te kobiety, te damy, te markizy. Norwid miał ambicje, że on to pierwszy da takie postacie kobiece jakie dawali Dante, Calderon, Szekspir, Byron. U nas nie był... Ani Mickiewicz ani Malczewski. Słowackiego Norwid nieładnie przemilcza. Ale słowa z przedmowy dotrzymuje. I Marja Calergis - Harris i Margaret Ormianka to są anioły na wywoskowanych posadzkach, anioły feudalistycznych pałaców najmisterniejsze duwiecacka. I mówią „prozą" Chopinoskich mazurków. I ubrane są najprześliczniej a w rytmice gestów: salon, salon, salon. Tem życiem chciał żyć człowiek genjalny skazany na dożywotnie tułactwo, nędzę i wreszcie przytułki. Być baziem tych Delfin! Im tłomaczyć zagadki Piękna! No i w tej sztuce, pisanej po perypetjach lat 1848, 1863, 1870 i 1871 (Komuna), w tej sztuce stary sterany Hidalgo (**painter-poet**) zapowiada: **jak być mogło**. Jakby się było życie potoczyło, gdyby ideał młodości był ideałem kobiecości, pierścień się zagubił i odnalazł a Mag znalazł w życiu... przystań.

I kiedy się w Teatrze Reduty ten Norwidow sen sarkastyczny, kiedy skrzy brylant i iskrami sieje po scenie a słów perły sypią się dookoła, wtedy nagle raz po raz za ścianami improwizowanego Kameralnego Teatru odzywają się jakieś straszliwe stukoty i maszynowe hałasy...

Co to być może? Czyżby się waliło? Czy to może zakradł się tu **quidam Pini, homo Pini** i on takie obstacle czyni Pini profesor ze swymi Plebanem spólnikiem zamachu? A może w garderobie spotkali się Plebanpini z Miriamem i tam w kontrowersję popadli i tarzają się i knockautują?

Otóż nie! Ten hałas to podobno winda, nowoczesna winda, zjeżdżająca od dachu do podziemia, gdzie się Norwidowa „wysoka komedja" najwyższe cis polskiej ironji, metapsychicznej ironji odgrywa.

Tak być nie powinno! **Bracia posiądźcie się wyżej! Tak się nie godzi.** W Pomarańczarni Wasze miejsce, w Łazienkach! Zagraliście przepięknie. Polski Barbey d'Aurevilly (także, także! a jakże) Teatrowi naszemu oddany. Najdziwaczniejsze dziwadło odżyło. Krew pulsuje. Rumieńce. Nawet humor! Nie żaden nekromantyzm a romantyzm jeno kameralny, **extra dry**. Świątynia odgrzebana. Jakżeż musicie być szczęśliwi, jacy moralnie **saturati**, żeście tak szlachetnie tak prosto tak czysto i bez pozy i bez celebry przesadniej wystawili mu po śmierci to, o czem nie mógł zamarzyć za życia.

Czy był już na „Pierścieniu" syndyk masy spadkowej Norwidów **quidam Miriam**?

Czy we włosiennicę zgrzebną ubranego z ogoloną głową z rękami w okowach, skutego przyprowadzili Male - piniego nowi derwiszowie ze sekty: Ignacy Fika i Kazimierz Wyka, aby „mędrca" z Łyczakowa) szkiełkiem i okiem oślę oglądał sobie cud wykwintu myślowego Pater Pini?

Przedni spektakl! W zalewie czy potopie pospolitości i gnuśności Piękna. Że atoli już Wiosna, więc do Łazienek do Pomarańczarni! Już!

Adolf Nowaczyński.

Wiadomości z toru

Jak przezimowały stajnie

generała Andersa i płk. Schweizera

Stajnia gen. Andersa, zamiłowanego sportsmena, z każdym rokiem progresuje. Stajnia rok rocznie jest zasilana przez stawki pierwszorzędnych dwulatków. W ubiegłym sezonie pewne rozczarowanie zrobił stajni ogier Kid, uważany już przed sezonem za konia wysokiej klasy, tembardziej, że był rodzonym bratem derbisty z 1935 r., Impeta II.

Stajnia zimowała w Warszawie dobrze. Całość robi dodatnie wrażenie i szykowana jest na początek sezonu. Stajnia zaczyna sezon wyścigowy w wyjątkowo sprzyjających warunkach, posiada bowiem z 3-latków 6 ogierów i 1 klacz, co jest wielkim plusem szczególnie w sezonie wiosennym.

Stajnia ma wysokie mniemanie o Kidzie i sądzi, że w bieżącym sezonie zrehabilituje się za poniesione porażki w dwuletniej karjerze. My również jesteśmy zdania, że koń ten nie wypowiedział jeszcze ostatniego słowa i w swej karjerze 3-letniej znajdzie się w czołowej grupie najlepszych trzylatków. Wygrał w wieku dwuletnim stosunkowo mało do swych możliwości, a mianowicie 13.800. Fatalnie jeżdżony przez żok. Michalczyka, czego dowodem przegrana w „Produce", gdzie idąc do startu z pierwszorzędnemi szansami, nie zajął nawet płatnego miejsca. Kid obecnie znajduje się w bojowej kondycji, galopuje doskonale.

Znacznie zyskały przez zimę Komis i Kłopot. Są to konie ponad miarę przeciętne. Co do Komisa, odnosimy wrażenie, że będzie to koń szybki, to znaczy, że na krótszych dystansach powinien odegrać poważną rolę. Kłopot, potężny syn angielskiej Sweet Bee, która powinna była nam dać klasowego szermierza. W mniemaniu naszem, Kłopot jest koniem rzetelnie dobrym, nawet nie wiele ustępuje swemu rówieśnikowi Kidowi. Kanton słabszy pod wyżej wspomnianej trójki. Półbrat dobrej Narty Kares dobry, pożyteczny. Ki-ki ujrzymy w „Handicapie Otwarcia" dla trzyletnich.

Stajnia posiada 11 sztuk dwulatków. Stawka daleko równiejsza, od zeszłorocznej i zapowiadać się powinna lepiej. Najlepiej sądząc z exterieuru, prezentują się: Lord Shipp po Villarsie i Bay Leaf, Lulu po Rheinvein i Gaffa, oraz rodzony brat Kida, duży wyrośnięty Loyal.

Trenuje konie Zbigniew Michalczyk. Dosiadać koni będzie jeździec Witold Balcer.

Stajnia płk. Schweizera

Stajnia zimowała w Wilnie. Napaść, dzierżawiona przez płk. Schweizera (własność braci Mencel), okazała się najlepszą sprinterką na naszym torze. Wygrała pokaźną sumę w r. zeszłym 51.600. Stajnia jest o niej tak wysokiego mniemania, że zapisano ją do Austria Preis, klasycznego wyścigu przeznaczonego dla koni szybkich. Ponieważ wyścig ten rozgrywa się na dystansie 1300 m., ciekawe będzie, jak się zachowa nasza pupilka w stosunku do koni zagranicznych. Na naszym torze w sezonie wiosennym Napaść nie będzie miała wielkiego pola do popisu, gdyż wszystkie klasyczne wyścigi, przeznaczone dla koni starszych, odbywają się na dłuższych dystansach, dla niej nieodpowiednich. Spodziewamy się ją ujrzeć w 7 tys. gonitwie pozagrupowej. Niestety nie ujrzymy Fidelia, tryumfatora „Handicapów" jesiennych, gdyż zakulał i prawdopodobnie zostanie odesłany do stada. Avanti zwykły grupowy.

Stajnia posiada 4 dwulatki, z których wyróżnićby należało klacz Nabok, półsiostrę Napaści, i ogierka Royal po Bob i Melita, który bardzo dobrze się zapowiada.

Konie pozostają pod opieką wytrawnego i znanego trenera Zasępy, co daje rękojmię, że konie ukażą się na starcie należycie przygotowane. Dosiadać koni będzie jeździec Mikołaj Kobitowicz.

SPIS KONI STAJNI SCHWEIZERA

4 l. Napaść (Bafur — Nabotoris).

5 l. og. kary **Fideljo** (Bafur — Kale).

5 l. og. gn. **Avanti III** (Fehrbellin — Alls Well).

2 l. kl. kaszt. **Eu avaut** (Bafur — Effigie Royale).

2 l. kl. kaszt. **Nabok** (Torelore — Nobotoris).

2 l. og. kaszt. **Royal Grand** (Bob — Melitta).

2 l. og. gn. **Marcinek** (Turnalik — Moja Mila).

SPIS KONI STAJNI ANDERSA

3 l. og. kaszt. **Kid** (Rheinwein — Huryska).

3 l. og. c. gn. **Kanton** (Rheinwein — Queen of Elfland).

3 l. og. kary **Kłopot** (Rheinwein — Sweet Bee).

3 l. og. c. gn. **Komis** (Rheinwein — Victory).

3 l. og. gn. **Kares** (Rheinwein — Eloe).

3 l. kl. gn. Kiki (Rheinwein — Aguamarine).

3 l. og gn. Knight (Kentish Cob Runaway Girl).

2 l. og. c. gn. Lord Shipp (Villars — Bay Leaf).

2 l. og. c. gn. Lite Guard (Kentish Cob — Queen of Elfland).

2 l. kl. c. gn. Land Lady (Kentish, Cob — Sweet Bee).

2 l. kl. c. gn. Last Night (Rheinwein — Eloe).

2 l. gn. c. gn. Lopp (Rheinwein — Runaway Girl).

2 l. og. gn. Lech II (Rheinwein — Teddy).

2 l. og. gn. Larifari (Rheinwein — Carmen).

2 l. og. gn. Loyal (Rheinwein — Huryska).

2 l. kl. gn. Lula (Rheinwein — Galfa).

2 l. og. kaszt. Lift Boy (Rheinwein — Porcelain).

2 l. kl. siwa Jasna (Stavropol — Sandomierzanka III).

Nadmierne zyski elektrowni

Dowod prawdy w sądach kieleckim i krakowskim

Okazuje się, iż nietylko francuscy koncesjonarjusze stołecznej elektrowni mają wygórowane apetyty. Znaleźli oni godnych sekundantów w akcjonarjuszach belgijskich w elektrowni kieleckiej.

Okazało się to, dzięki akcji Związku właścicieli nieruchomości m. Kielc, który wydał w sierpniu 1934 r. ulotkę i plakaty oskarżające elektrownię kielecką o pobieranie lichwiarskich opłat za prąd w wysokości 95 gr. za kilowat - godzinę, oraz o wywożenie wielkich zysków (przeciętnie 2 miljn. zl.) do Belgji. Elektrownia zaskarżyła podpisanego na ulotkach radnego m. Kielc. inż. Bernarda Krzyżkiewicza o zniesławienie.

Jednakże Sąd Okręgowy w Kielcach autora ulotki uniewinnił, tenże bowiem przeprowadził dowód prawdy na podstawie dokumentów i zeznań świadków. Zwłaszcza inż. Grygusiński przeprowadzający z ramienia elektrowni kalkulację cen prądu, złożył rewelacyjne zeznania, iż koszt własny elektrowni wynosi zaledwie 12 gr. za kilowat - godzinę, a od niektórych zaprzyjaźnionych fabryk pobiera się nieoficjalną do 7 do 14 gr. za kilowat, twierdząc nadal szerokim rzeszom abonentów, że obniżka z ogólnej ceny 95 gr. jest dla elektrowni niemożliwa.

Ponadto okazało się, że sprytni belgijscy akcjonarjusze, aby ukryć dochód ze szkodą dla interesów miasta i skarbu państwa, wykazywali minimalne kapitały spółki, a natomiast wielkie obciążenia pożyczkami, udzielanemi przez firmy belgijskie na wysoki procent. Między innymi zaciągnęli pożyczkę 7 miljonów zł. w Tow. „Electropol", należącem do tych samych właścicieli, co i elektrownia kielecka.

Widzimy więc, że praktyki a la Żyrardów stosowane były i w innych przedsiębiorstwach w Polsce.

Przy tych praktykach nic dziwnego, że bilanse elektrowni wykazywały niemal straty.

Sąd Apelacyjny w Krakowie rozważając sprawę na skutek odwołania się elektrowni doszedł jednakże do tego samego przekonania, co i Sąd Okręgowy kielecki, i zatwierdził uniewinnienie autora zarzutów.

Jak się dowiadujemy, obecnie zarząd m. Kielc zamierza wystąpić przeciwko koncesjonarjuszom elektrowni ze skargą o ukrywanie dowodów, a tem samem zmniejszanie podatków komunalnych i państwowych. W toku rozpoczętego przez zarząd miejski sprawdzania ksiąg elektrowni, urzędnicy magistraccy natknęli się na szereg szykan ze strony zarządu elektrowni.

Zbrodniczy „lekarz"

stanie wreszcie przed sądem

KOLOMYJA, 19.4. Do sądu kołomyjskiego wpłynęło dodatkowe doniesienie przeciw Piotrowi Szkredce, oskarżonemu o oszukańcze machinacje pod płaszczykiem leczenia. Oto wiązanka oszustw Szkredki:

Niejaka Anna Kochanowa z Kołomyi ogłosiła, że pragnie wyjść za mąż za „człowieka na stanowisku". Zgłosił się „lekarz indochiński", „radolog" Szkredka. W ciągu kilkumiesięcznego pożycia Szkredka tak torturował Kochanową, że uciekła od niego. Pozatem oszust pobierał sumy od 300 do 1000 złotych za leczenie, lecząc niejakiego Chomickiego, Broszowę z Sopora, Stefanciowa, Patkowskiego i t. d. Mimo, że 90 proc. pacjentów Szkredki umierało, oszust miał powodzenie.

Pozatem szarlatan prowadził biuro matrymonjalne.

U szarlatana znaleziono szereg pieczątek, formularzy i t. p. przy pomocy których oszust przerzucał się do różnych zawodów.

Z muzyki

Nadia Eitingon

Recital fortepianowy

Istnieje przyrząd, zwany pianolą, który służy do zastępowania pianisty przy klawiaturze. Aparat ten, nakręcony i nastawiony w odpowiedni sposób spełnia z powodzeniem rolę żywego człowieka: gra zapamiętale nigdy się nie myli, nie staje i nie męczy się. Brak mu tylko jednego: duszy ludzkiej, której taka maszyna posiadać oczywiście nie może. Nie mając duszy, nie jest w stanie zdobyć się ani na jakikolwiek wyraz, ani na piękny ton, ani na żadną koncepcję interpretacyjną. Poprostu wyrywa sobie różne „kawałki" jeden po drugim, jak i inne pokrewne jej wynalazki: patefon, katarynka i t. p.

Refleksja te i porównania nasuwają się po usłyszeniu recitalu fortepianowego Nadi Eitingon w sali Konserwatorjum. Każdemu przecież wolno grać na fortepianie. Ale są gatunki pianistów i pianistek, których „sztuka" odtwórcza zbyt rażąco zbliżona jest do działania opisanej pianoli, i zdaje się mogłaby być z powodzeniem przez nią zastąpiona bez większego uszczerbku artystycznego.

Bezduszna i mechaniczna gra N. Eitingon, jej drewniane uderzenie i „watowany" ton, brak jakichkolwiek ciekawszych pomysłów intepretacyjnych przypominały żywo popis maszyny pianistycznej, pozbawionej jakiegokolwiek poczucia piękna muzycznego, ekspresji i wyrazu. Frazowanie nikłe i powierzchowne zdradzało rzemieślniczkę klawiatury, łykającą utwory fortepianowe, jak butersznity. „Paniusiowaty" charakter jej gry uwidocznił się jaskrawo w takich arcydziełach jak Sonata h-moll Chopina, — której N. Eitingon w żadnym razie nie powinna była łykać, — lub w preludjach Rachmaninowa i miniaturach Debussy'ego. Kto interpretuje zupełnie na jedno kopyto Beethovena i Prokofiewa, Liszta i Debussy'ego, wystawia sobie złe świadectwo i dyskwalifikuje się artystycznie na zawsze.

Koroną wieczoru był „Mały marsz dużego doktora Dolittle" nieznanego bliżej Sternberga — duża bzdura pióra małego słonia, bezsensowny utwór, godny repertuaru pianoli.

Michał Kondracki.

A B C sportowe

PIERRE CHARLES PRZESTAŁ BYĆ MISTRZEM EUROPY

Międzynarodowa Unja Bokserska (europejska) odebrała tytuł mistrza Europy Belgowi, Pierre Charles, za odmowę rozegrania meczu z Lengletem. Unja ma wyznaczyć w najbliższym czasie spotkanie o wakujący tytuł mistrza.

MAX BAER WRACA NA RING

Były mistrz bokserski świata Max Baer ma podobno wrócić na ring. Pierwszym jego przeciwnikiem ma być murzyn Haynes, który niedawno zmasakrował olbrzyma włoskiego Carnerę. Mecz ma się odbyć w Nowym Jorku. Pozatem Baer ma rozegrać kilka spotkań w Londynie i Paryżu.

MECZ SCHMELING — LOUIS NIE ODBĘDZIE SIĘ W NOWYM JORKU

Oczekiwany z ogromnem zainteresowaniem mecz bokserski pomiędzy Schmelingiem a Louisem nie odbędzie się w Nowym Jorku. Zarząd miasta bowiem postanowił opodatkować dochód z meczu w wysokości aż 10 proc., na co menager Mike Jacobs nie chce się zgodzić.

Kandydatura Filadelfji odpadła ze względu na odbywający się Kongres Demokratów. Jacobs obawia się, że wpłynie to na zmniejszenie dochodów z meczu. Ostatecznie Jacobs zdecydował się zorganizować mecz w San Diego (Kalifornja). Miejscowy stadjon, gdzie odbyłby się mecz, obliczony jest na 85 tysięcy widzów, co dałoby dochód w wysokości około miljona dolarów. Joe Louis zgodził się już na zmianę terenu walki. Niewiadomo tylko, czy Schmeling również zaakceptuje podobną zmianę.

TRAGICZNY POWRÓT Z MECZU PIŁKARSKIEGO

Drużyna czeska Mladoboleslavsky SK rozegrała w tych dniach mecz w Warnsdorf, a następnie wracała autem do Ml. Boleslav. W drodze niedaleko Rohrsdorf samochód uległ katastrofie. Dwaj piłkarze zostali zabici na miejscu, dwaj odnieśli ciężkie obrażenia, pozostali odnieśli lżejsze rany.

PAAVO NURMI HONOROWYM GOŚCIEM OLIMPJADY BERLIŃSKIEJ

Największy biegacz wszystkich czasów, Paavo Nurmi zaproszony został przez Niemiecki Komitet Olimpijski do Berlina, jako gość honorowy Olimpjady. Nurmi prawdopodobnie zaproszenie przyjmie.

Udział gimnastyków na olimjadzie

zależy od wyniku meczu z Niemcami

W gmachu CIFU na Bielanach odbył się w obecności p. ministra Ulrycha, płk. Glabisza, płk. Wendy, płk. Ziętkiewicza i płk. Gilewicza oraz innych wybitnych działaczy sportowych pokaz gimnastyczny grupy olimpijskiej.

Pokazy rozpoczęły panie, które przy dźwiękach mazura wykonały piękne ćwiczenia dowolne oraz ćwiczenia rytmiczne z łukami. Następnie odbył się pokaz filmowy ćwiczeń gimnastyków niemieckich, poczem nasi gimnastycy wykonali wszystkie te ćwiczenia pokazywane w filmie. Porównanie klasy naszych zawodników z niemieckimi wypadło dość korzystnie i twierdzenie płk. Arciszewskiego, prezesa Sokoła o konieczności wysłania gimnastyków na Olimpjadę wydaje się słusznie.

Po pokazach gimnastycznych w CIWF. postanowiono zorganizować mecz gimnastyczny Polska — Niemcy w dniu 14 maja w Warszawie, który zarazem zdecyduje definitywnie o wysłaniu polskiej drużyny gimnastycznej na Olimpjadę berlińską. Po tych zawodach odbyłby się 6-tygodniowy obóz przygotowawczy w Warszawie, prawdopodobnie w CIWF.

Sport w sztuce

Przedolimpijska wystawa w IPS'ie

W Instytucie Propagandy Sztuki odbyło się otwarcie wystawy „Sport w sztuce".

Otwarcia wystawy dokonał wiceminister W. R. i O. P. ks. Żongołłowicz w obecności prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego, płk. Glabisza, przedstawicieli sfer urzędowych i licznych zaproszonych gości ze sfer kulturalno - artystycznych.

Przed otwarciem wystawy, wiceprezes Komitetu Głównego I. P. S., prof. Zygmunt Kamiński wygłosił przemówienie, w którem oświadczył m. in.:

„Wystawa obecna ma charakter pierwszego przeglądu prac z zakresu wszystkich działów plastyki, spośród których wybrane zostaną te najwybitniejsze dzieła, którym przypadnie w udziale reprezentowanie Polski na forum międzynarodowem w r. b. w Berlinie.

Żywimy nadzieję, iż plastyka polska w szlachetnej rywalizacji z plastyką innych narodów zajmie należne jej miejsce, godne tych pięknych osiągnięć, jakie stały się jej udziałem w czasie poprzednich Olimpjad w Amsterdamie i Los Angeles. Z roku na rok pogłębiające się w społeczeństwie zrozumienie wychowawczych i kulturalnych wartości sportowych niewątpliwie przyczyniać się będzie do coraz to głębszego przenikania się wzajemnego sportu i sztuki. Współdziała temu głębokie zrozumienie spraw artystycznych ze strony Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego oraz Polskiego Komitetu Olimpijskiego, który nie szczędzi wysiłków, by wszelkim wystąpieniom naszego sportu jak również rozdawanym nagrodom, nadać możliwie najdoskonalszą i piękną formę plastyczną. Wysiłki te znalazły również pełne poparcie ze strony Ministerstwa W. R. i O. P., które ustanawiło poważne nagrody pieniężne za najwybitniejsze dzieła na obecnej wystawie".

Następnie zabrał głos wiceminister ks. Żongołłowicz, podkreślając w krótkich słowach piękno symboliki połączenia sztuki ze sportem i życząc powodzenia.

Na wystawie reprezentowane są działy: malarstwa, rzeźby, grafiki, grafiki użytkowej, tkanin i architektury, ogółem 137 eksponatów. Wśród autorów figurują prace zarówno znanych już artystów: Hofmana, Borowskiego, Pieńkowskiego, R. Malczewskiego, Kowarskiego, Karnego, Ostoja — Chrostowskiego, Mrożewskiego, jak i najmłodszych plastyków, stawiających pierwsze samodzielne kroki.

Poszukiwania meteoru

przeprowadza magistrat m. Ostrzeszowa

Sprawa meteoru ostrzeszowskiego, według danych otrzymanych od obecnie urzędującego wiceburmistrza miasta Ostrzeszowa p. M. Malinowskiego, przedstawia się następująco:

Wstępne poszukiwania meteoru, prowadzono w roku ubiegłym przez prof. Schmidta, nie przyniosły żadnego pozytywnego rezultatu. — Natrafiono jedynie na warstwę ziemi, silnie spieczona, co w rezultacie okazało się żużlem.

Magistrat m. Ostrzeszowa uchwałą z października 1935 r., postanowił rozpocząć pewną pracę, którąby w wyniku dała miastu pewność o istnieniu owego zagadkowego meteoru.

Zgodnie więc z uchwałą, przed dwoma tygodniami — trzech robotników pracowało przez 4 dni, dokonywując zesunięcia górnej warstwy żużli na przestrzeni ca 8×12 metrów. W wyniku tych skromnych prac, stwierdzono, że pod usuniętą warstwą znajduje się glina, ił i piasek z wodą zaskórną. Przekonano się, że jakkolwiek śladów, któreby wskazywały na istnienie w miejscu tem meteoru — niema. Podkreślić wypada, iż o przeprowadzeniu tych prac p. Schmidt nic wiedział. Na tem prace te zakończono.

Mimo to, magistrat m. Ostrzeszowa, który przekonany jest o nieistnieniu owego „niebieskiego gościa", postanowił w dniu 17 b. m. na swem posiedzeniu, aby z dniem 20 bm. dwóch ludzi przez 3 dni pracowało w dalszym ciągu, nad możliwością ewentualnego wydobycia tajemniczego meteoru.

Zajścia z żydami

po meczu Makabi

Żydowski „Nasz Przegląd" donosi:

„Wczoraj na boisku „Polonja" przy ul. Konwiktorskiej odbył się mecz „Fort Bema" — Makabi.

Po skończonym meczu, gdy publiczność opuszczała boisko, większa grupa chuliganów rzuciła się na żydów i pobiła ich.

M. in. pobici zostali: 16-letni Josek Zysholz, robotnik, zam. ul. Franciszkańska 8, (rana tłuczona czoła); Moszek Miller, l. 20, zegarmistrz z Mogielnicy (rana tłuczona głowy), Majer Drzewko l. 32, krawiec, zam. przy ul. Koźlej 7, (rana tłuczona głowy), Hersz Rotsztajn, l. 27, pudełkarz, zam. Smocza 39, (rana tłuczona głowy i czoła, Jankiel Jud, l. 36, handlarz, zam. przy ul. Stawki 9. (rana tłuczona głowy)."

Typowo po żydowsku...

P. radny Bialer i robotnicy polscy

ŁÓDŹ, 19.4. W związku z trwającym od kilku dni powszechnym strajkiem okupacyjnym w przemyśle taśmowym dowiadujemy się niezwykle charakterystycznych szczegółów.

Jedna z okupowanych fabryk należy do znanego przywódcy tutejszych sjonistów b. radnego miejskiego, Żyda Bialera. Stał się on głośny po oświadczeniu w radzie miejskiej, że za każdego pobitego żyda fabrykanci w odwecie wyrzucą 10 polskich robotników.

Obecnie Bialer codzień odwiedza robotników, okupujących jego fabrykę. Zainstalował im radjo z głośnikiem i dyryguje chóralnemi śpiewami.

Proces o zamach

na „Polskę Zachodnią"

KATOWICE, 19.4. Sąd Okręgowy w Katowicach wyznaczył na dzień 30 b. m. rozprawę o zamach petardowy na administrację „Polski Zachodniej". Jak wiadomo, w dniu 7 marca b. r. podrzucono w korytarzu domu przy ul. Batorego w Katowicach, w którym mieści się administracja „Polski Zachodniej" i „Drukarni Śląskiej" petardę, której wybuch zniszczył częściowo klatkę schodową i spowodował pęknięcie kilku szyb.

Bezpośrednio po wybuchu ujęto sprawcę zamachu 29-letniego Jana Koźmińskiego z Będzina, który w dniu 30 b. m. stanie przed sądem. Na rozprawę powołanych zostanie 13 świadków oraz biegły pirotechnik.

Rozwód za 3 ruble

Obrazki z moskiewskiego ZAGSU

Znany publicysta moskiewski Michał Kolców zamieścił w „Prawdzie" wielki feljeton, w którym opisuje ciekawe sceny z oddziału urzędu moskiewskiego, gdzie rejestruje się śluby obywateli moskiewskich. Autor spędził w urzędzie tym (Zagsu) cały dzień i uważnie śledził wszystko, co tam się dzieje. Przytaczamy najciekawsze sceny, których publicysta był świadkiem.

CHCĘ ROZWÓD...

Małe rude stworzenie w berecie. Wtargnęło do urzędu niby strzała.

— Chcę rozwód. To jest anulowanie ślubu. Albo, właściwie, nie anulować, zarejestrować jako nie odbyty.

Wkącie podnosi się urzędniczka Zagsu Waletówna.

— Przecież byłaś u mnie, dziewczynko, dopiero przed trzema dniami. Podpisałaś się. Tak, o co ci chodzi?

Rude stworzenie poczyna zanosić się płaczem.

Tak jest, rzeczywiście przed trzema dniami zarejestrowała się. Ale już wtedy zdradzała pewien niepokój. Nazajutrz był wieczorek, on się napił, krzyczał, wygadywał i zachowywał się tak, jak poprostu cham. Ona uciekła do przyjaciółki i tam dwie noce przespała a obecnie przyszła aby się rozwieść. Właściwie nie rozwieść, nu, jak to powiedzieć...

— Rozumiecie, nic między nami nie było. Czy nie można poprostu wszystkiego skreślić?

— Owszem, można, będzie to poprostu akt anulowania małżeństwa.

— Nu, przecież to ani małżeństwo nie było. Przecież tu niema właściwie nic do anulowania.

Dziewczyna stoi zdenerwowana. Domaga się, aby z jej paszportu, ze wszystkich ksiąg, ze wszystkich aktów znikły ślady ciężkiego nieporozumienia, które niby wstrętny sen wzburzyło jej młodość.

3 RUBLE ROZWÓD

Trzy ruble kosztuje obecnie rozwód. Niema już poza tem żadnych formalności, papierów, wezwań, ani powiadomienia człowieka, z którym się rozwodzisz. Niekiedy trudniej uiścić prenumeratę za pismo niż się rozwieść. Za trzy ruble — dlaczegoby się nie pobawić.

Rozwodzi się, aby pogrozić kobiecie, nastraszyć żonę czy męża. Rozwodzi się fikcyjnie, aby mniej płacić za dziecko w szkółce dla dzieci lub też uniknąć małej grzywny. Na przykład: o ile przy rejestracji ślubu przyjęto wspólne nazwisko, żona musi w ciągu dziesięciu dni wymienić paszport. Za przekroczenie tego terminu milicja pobiera 50 rubli grzywny. Aby grzywny tej nie płacić małżonkowie się rozwodzą, a potem znowu zarejestrują się w urzędzie ślubów. To kosztuje razem sześć rubli, zaoszczędzili więc 44 rubli.

OSZUSTWA I WYMUSZANIA

Są jednak gorsze rzeczy. Powstają ulicznikowskie gatunki oszustwa i wymuszania.

Przyjdzie kobiecina z oznajmieniem w ręce:

— Kto tu jest towarzysz Meszczerjakow? Otrzymałam wezwanie, że mam rozwód z mężem. To pewnie pomyłka. Mąż ode mnie nie odszedł. Żyję z nim ośm lat i nie myślimy o rozwodzie.

W Zagsu przeglądają księgę — wszystko w porządku. Okazuje się że mąż nietylko że nie rozwiódł się z żoną, ale że już zarejestrował ślub z inną kobietą, żyjącą w tym samym domu gminnym.

Dużo jest wypadków natychmiastowego rozwodu, skoro tylko „on" się dowie, że „ona" oczekuje dziecka.

Dopiero niedawno poczęto dawać pieczątki do paszportów, ponieważ dotychczas wszelkie procedury przeprowadzane były na podstawie ustnych i osobistych oświadczeń. To prowadziło do łotrostw. Całe stada bigamistów pasą się w miastach i po wsiach. Podobnie i kobiety. Za nieprawdziwe dane, za dwużeństwo wprawdzie przewiduje się karę więzienia na jeden rok, ale lud u nas nie jest bojaźliwy a z sądami można rozmawiać: nie rok, ale „do roku" i to jeszcze z zamiana na grzywnę. Zazwyczaj płaci bigamista 25 rubli.

„NIEWINNA" FORMALNOŚĆ

Ot, cnotliwa matrona, może lat pięćdziesiąt i młody chłopiec w stroju sportowca. Mruczą odpowiedzi na pytania, nie patrzą na siebie i skwapliwie podpisują akt ślubu. Uroczyście im gratuluję. Nowomałżonka wybucha śmiechem: Ależ, co towarzyszowi w głowie... Mam już synów starszych niż on. My bierzemy się tylko tak sobie...

Gniotąc czapkę w ręce, młodzieniec prostodusznie opowiada długą historję o wymianie pokojów i powierzchni mieszkaniowej, o zapisach i odpisach. Trudno uważać go za prawdziwego złoczyńcę. Chce zamieszkać w oddzielnym pokoju, aby mógł wygodnie pracować i uczyć się. To co obecnie czyni, zdaje się mu być prostą, niewinną formalnością.

INNY „TYP"

Inny typ, tym razem uświadomiony i chłodny, pewny siebie. Inżynier wielkiego przedsiębiorstwa przemysłowego. Przybył na minutę, aby się rozwieść. Wóz czeka przed bramą. Początkowo gniewa się, że zadają mu pytania. Formalnie ma rację.

Zags nie ma prawa pytać o powody rozwodu. Ale potem już swobodnie opowiada:

— „Zarejestrowałem się tylko dlatego, aby otrzymać mieszkanie. Potem fikcyjne małżeństwo zmieniło się w rzeczywistość. Szczerze powiedziawszy, było mi to bardzo na rękę i mieszkaniowe i intymne potrzeby, wszystko obsłużone na miejscu; była to wielka wygoda i zaoszczędzenie czasu. Oczywiście, śmiesznem byłoby uważać ją za żonę; jestem przecież o trzy głowy umysłowo i moralnie nad nią. Obecnie odwołują mnie zpowrotem do Leningradu, no, a tam mam mieszkanie, żonę, dwoje dzieci. Sami zrozumiecie"...

NIE CHCE ROZWODU

Dzień pracy się kończy. Wchodzi jeszcze spóźniony obywatel. Ach, toć ten sam, który się rozwodził. Jego żona czytała książkę.

— Myśmy się tu dziś rozwiedli. Czy można anulować. Rozważyliśmy to sobie. — Anulować rozwodu nie można. Można zarejestrować ślub. Ale do tego potrzebni jesteście oboje. — Dlaczego oboje? Tu jest jej paszport. Ona tam obecnie płacze, mówi że jestem egoistą bez uczucia, że chcę się jej pozbyć. Przedtem mówiła, że jestem dawno dla niej obcy, że niema sensu żyć tak dalej. — Przecież mówiliśmy wam, abyście to sobie rozważyli. Obecnie was samego ożenić nie możemy.

— Beznadziejnie machnął ręką i zakłopotany odszedł.

Kolców opisuje jeszcze dalszą scenę, jak to już po zamknięciu biura dobijała się para do zarejestrowania ślubu. Przybyli w towarzystwie przyjaciół przy dźwiękach muzyki. Co robić. Musiano biuro otworzyć i ślub zarejestrować, gdyż żenił się zasłużony towarzysz.

Do walki z chrześcijaństwem

prze młodzież niemiecka

W łonie Deutsche Glaubensbewegung, organizacji skupiającej zwolenników t. zw. „religji niemieckiej", zaszły znamienne wydarzenia. Jeden z czołowych przedstawicieli tej organizacji, hr. Reventlow, wydawca znanego tygodnika narodowo-socjalistycznego „Reichswart", wystąpił z szeregów organizacji, a twórca organizacji, teoretyk t. zw. neopoganizmu, profesor Hauer, złożył przewodnictwo i zamierza również usunąć się z ruchu.

Wystąpienie swe Rewentlow uzasadnia względami ideowemi. Oświadcza on mianowicie, że nie może pogodzić ze swem sumieniem ostrego kursu antychrześcijańskiego, jaki w ostatnich czasach zaczął brać górę w „Deutsche Glaubensbewegung". Rewentlow uznaje zasadniczo walkę z chrześcijaństwem, potępia jednak bezwzględnie zwalczanie religji chrześcijańskiej metodą eksterminacji.

Wystąpienie obu dotychczasowych przywódców „Glaubensbewegung" z szeregów organizacji świadczy, iż nie potrafili oni stawić skutecznego oporu wzrastającej fali radykalnego prądu antychrześcijańskiego, którego zwolennicy rekrutują się głównie z kół młodzieży.

Avifauna arktyczna

opuszcza morze polskie

Rybacy kaszubscy na półwyspie Helskim zauważyli, że ptactwo morskie z okolic arktycznych, jak stadka nurów czarnoszyjnych, opuszczają już brzegi naszego morza, kierując się na północ. Oznaczałoby to rychłe nadejście ocieplenia i wogóle korzystną zmianę aury nietylko na wybrzeżu, ale i na całem Pomorzu.

Koncert europejski z Paryża

transmituje Polskie Radjo

Koncert europejski, który nadaje 21 kwietnia Paryż, zapowiada się wspaniale. Kompozytorzy francuscy ostatnich lat 50-ciu figurują w programie tej audycji. Słusznie uczyniła rozgłośnia paryska, przeznaczając na koncert reprezentacyjny utwory ostatnich czasów, gdyż Francja, jakkolwiek zawsze posiadała wielkich muzyków, teraz dopiero, to jest na przełomie wieku XIX i XX zdobywa hegemonję muzyczną o zasięgu światowym.

Impresjonizm uczynił z Paryża nietylko ośrodek europejskiego malarstwa, ale także europejskiego ruchu muzycznego.

Datą przełomową historji muzyki francuskiej było założenie po wojnie w roku 1871 — „Société nationale de Musique", a potem „Schola Cantorum", których jednym z założycieli był Vincent d'Indy. Stąd biorą początek pierwsze prądy do usamodzielnienia muzyki francuskiej, do usunięcia się spod wpływów obcych, jednem słowem do unarodowienia. Jemu to poświęca rozgłośnia paryska pierwszy numer swego koncertu, wykonaniem „Symfonji górskiej", napisanej przez d'Indy w roku 1886 i opartej po części na francuskich tematach ludowych.

Młodszy od d'Indy'ego, Florent Schmitt, urodzony w r. 1870, reprezentowany będzie w koncercie europejskim potężnem swem dziełem na orkiestrę, chóry i organy — „Psalm 48".

Twórca impresjonizmu — Claude Debussy, zajmie poważne miejsce w programie koncertu paryskiego. Orkiestra paryska wykona dwie części z subtelnych orkiestrowych „Les Images": „Gigues" i „Rondes de Printemps". Oba utwory są niezwykle charakterystyczne dla francuskiego impresjonizmu. Odegrana będzie również w tym koncercie suita walców i tańców p. t. „Viennoise" — Gabrjela Pierné. Pozatem mniej znany w Polsce, reprezentant najmłodszej szkoły francuskiej, — Darius Milhaud wystąpi w koncercie tym, jako twórca „Creation La du Monde" — „Stworzenie świata". W dziele tem Milhaud opiera się na dawnej legendzie murzynów afrykańskich. Utwór ten przeznaczony na obsadę 17 solowych instrumentów, jako jeden z pierwszych oparty był na rytmach jazzowych.

Jak widać z tego, koncert europejski zapowiada się niezwykle interesująco. Rozgłośnie polskie wraz z innemi broadcastingami europejskiemi transmitują go dnia 21. 4. o godz. 20.20.

Forteca Władysława IV-go

na półwyspie Helskim

W związku z budową portu rybackiego w Wielkiej Wsi — Hallerowie i projektami przekopania półwyspu Helskiego, nie od rzeczy będzie przypomnieć, że istniały już takie sztuczne kanały na półwyspie Helskim za króla Władysława IV, a mianowicie pod dzisiejszą wioską Chałupami, zwaną ongiś Ceynową, oraz pod obecnem kąpieliskiem i ośrodkiem rybackim Kuźnicą. Półwysep Helski koło tych miejscowości jest najwęższy.

W 1635 r. przekopano kanał pod Chałupami i król Władysław IV-ty zbudował fortyfikacje, nazwane Władysławowo. W parę miesięcy później zbudowane zostały czworoboczne bastjony Kazimierzowe. Fortyfikacje broniły wjazdu do zatoki Puckiej, jak również do pierwszego wojennego portu Rzeczypospolitej w Pucku. Dowództwo nad fortyfikacjami mieli wówczas hrabia Denhoff i baron de Guldenstern.

500 przejazdów przez Atlantyk

Ten, który może napisać najciekawszy pamiętnik

Na olbrzymim transatlantyku francuskim „Normandie", który wkrótce wyruszy znowu w drogę do N. Yorku, zajmie swój posterunek głównego komisarza Henri Villar. Podróż ta będzie jednocześnie dla p. Villar jubileuszem 500 przejazdów przez Atlantyk.

Wszystkim pasażerom, którzy na francuskich okrętach „Paris", „Ile de France" udawali się z Havre'u do Nowego Jorku i spowrotem znana jest dobrze sylwetka i osoba p. Villar. Z urzędu bowiem styka się on najczęściej z pasażerami. Funkcje głównego komisarza na wielkim statku transatlantyckim podobne są do funkcyj dyrektora wielkiego hotelu; on kieruje administracją i służbą, jego dyrektywom i opiece podlega rozlokowanie, obsługa, wyżywienie kilku tysięcy ludzi, znajdujących się na pokładzie pływającego hotelu.

Główny komisarz jest też tą instancją decydującą na okręcie, przed którą wytaczają pasażerowie swoje skargi, spory, do którego dyskrecję zawodową zwieje, któremu zwierzają się ze swych kłopotów, zamierzeń, projektów etc. W czasie podróży człowiek na stanowisku p. Villar'a jest jakby powiernikiem setek tysięcy ludzi, którzy, licząc na jego dyskrecję zawodową, zawierzają mu często swoje osobiste tajemnice.

Chcąc nie chcąc, główny komisarz wchodzi w rolę „dyskretnego przyjaciela", który wie dużo, słucha wszystko, z niczem się nie zdradza, na wszystkie zapytania ma w odpowiedzi miły uśmiech. Niewątpliwie człowiek ten ma w swojej pamięci zanotowanych dużo ciekawych rzeczy wydarzeń, faktów, które mogą tworzyć tło dla bardzo interesujących pamiętników.

Może w przyszłości, gdy odejdzie na emeryturę, ujmie p. Villar za pióro i skreśli barwny obraz swych przeżyć z czasów służby okrętowej.

Nowa planetka

o polskiej nazwie

W drugim tygodniu maja r. b. będzie w przeciwstawieniu ze słońcem, a więc i w okresie najlepszej widzialności, nowa planetka nr. 1352 o polskiej nazwie „Wawel", nadanej jej w porozumieniu z Obserwatorjum Krakowskiem z inicjatywy odkrywcy, belgijskiego astronoma dr. Arenda. Orbita nowej planetki, odkrytej w 1935 r., obliczona została przez asystentkę Obserwatorjum Krakowskiego p. Stankiewiczównę.

Francois Mauriac 34)

CZARNE ANIOŁY

Z upoważnienia autora przełożyła Helena Hellerówna

Powieść

Andrzej wszedł do pokoju, zdjął starą kozią kurtkę i nie wydawał się wcale zdziwiony, że w domu jeszcze nie śpią.

— Co ci się stało, kochanie? — zawołała Matylda. — Masz spuchniętą wargę! Skąd ten guz na czole?

Wyjaśnił, że potknął się w garażu i że to głupstwo, poczem podszedł do ognia, nie odpowiadając na zadawane mu pytania. Oświadczył tylko, że jest głodny. Matylda, która kazała dlań zostawić gorącą zupę, nakryła spiesznie do stołu. Usiadł i zaczął jeść łapczywie i głośno, jak w gospodzie. Gabrjel palił, siedząc w pewnem oddaleniu od stołu, i nie spuszczał oczu z syna. Matylda natomiast podawała mu jedzenie, nie patrząc nań. Czuła do niego taką odrazę, że nie byłaby w stanie go pocałować.

— Powinieneś teraz pójść spać, kochanie — rzekła.

Wychylił jednym haustem szklankę wina, poczem przysunął sobie krzesło do kominka. Był czerwony na twarzy, miał mętny wzrok, a spuchnięta warga i sińce nadawały mu wygląd nieznośnego chłopca, który pobił się z kimś.

— Nie jestem śpiący, — odparł. — A zresztą nie mamy czasu do stracenia, trzeba się naradzić... Chyba, że jesteście zanadto zmęczeni...

— Oh, ja już zapomniałem, co to znaczy „spać"! — przerwał Gabrjel. — Wszak żyję tylko w nocy... Ale ty, Matyldo, połóż się. Ledwie trzymasz się na nogach.

A gdy się ociągała, spojrzał jej znacząco w oczy, jakby chciał powiedzieć: „Zostaw nas samych".

Nie miała ochoty zostawić ich samych. Nie wiedziała, co ten człowiek powie Andrzejowi, lecz była pewna, że powinna bronić dziecka. Równocześnie zaś ulegała woli Gradère'a, miała wrażenie, że jest z nim w zmowie. Wszystko się ułoży... Ale za jaką cenę? Czegóż miała się jednak obawiać? Nie, nie powinna się była lękać. Ociągała się mimo wszystko i nie wychodziła. Wówczas Gebrjel podszedł do niej i popychając ją lekko ku drzwiom, szepnął:

— Nie będę mógł tego przy tobie powiedzieć...

— Co chcesz mu powiedzieć?

— Wiesz dobrze, co mam na myśli.

Dała mu znak, że nie rozumie. Wzruszył ramionami i wskazał jej Andrzeja, który siedział przy kominku, odwrócony do nich plecami.

Potrząsnęła niedostrzegalnie głową. Otworzył drzwi i odsunął się, aby mogła przejść. Odwróciła się po raz ostatni.

— Nie, Gabrjelu, — zapewniła stanowczym tonem. — Nie rozumiem.

Wrócił do syna, który zakrył rękoma twarz. Gabrjel myślał początkowo, że osłania się przed ogniem, lecz niebawem przekonał się, że chłopak płacze.

— No, no, nie wstydź się. Pomówimy z sobą później...

Młodzieniec wytarł z hałasem nos. Wstrząsało nim łkanie jak wówczas, gdy jako dziecko, wpadał w gniew. Bergère położyła głowę na jego kolanach i patrzyła nań.

— Niech się uspokoi, — myślał Gabrjel.

Czekał, aż Andrzej będzie w stanie go wysłuchać. Nie spieszyło mu się, miał czas całą noc. Nie wiedział wprawdzie jeszcze, od czego zacznie, lecz był pewny zwycięstwa.

— No i cóż? — zapytał, ściskając dłoń Andrzeja.

— Wyjechała!

— Tem lepiej! Ależ tak, lepiej, że się tak stało; łatwiej nam będzie tutaj wszystko załatwić.

— Nie wiem, gdzie ona jest...

— W Paryżu, mój kochany. Tego rodzaju zwierzyna zawsze tam „przystaje"... Nie martw się, odnajdę ci ją. Możesz być pewny, że nie minie tydzień, a będziesz miał list...

— Przyrzekła mi, że napisze.

— Więc czemu płaczesz? — zawołał Gradère.

Andrzej uśmiechnął się. Czuł się znów pełen nadziei i zapytał ojca: „Co nowego w pałacu?"

Gradère przysunął krzesło, poprawił ogień i patrząc, jak płomień skacze z gałązki na gałązkę, odrzekł:

— Narazie nic. Trzeba się uzbroić w cierpliwość i czekać, co przyszłość przyniesie. Stary jest u kresu sił i jego serce długo nie wytrzyma...

— Jeśli tylko na to liczysz.... — przerwał rozczarowany Andrzej, — a zresztą co z tego? Przypuszczasz, że Katarzyna się namyśli? Mowy niema! Ja ją dobrze znam... A pozatem nie chciałbym już... Za nic w świecie!

Andrzej wstał i chodził tam i spowrotem po kuchni, powtarzając jęczącym głosem:

— Jeśli nic innego nie zdołałeś wymyślić...

— Nie idzie o Katarzynę — przerwał Gradère — Oczywiście możnaby było wówczas spróbować... ale pojmuję to doskonale, że nie chcesz jej przebaczyć... Zwłaszcza że mamy coś lepszego...

(D. c. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 666-68 (redaktor naczelny), 666-68 (sekretarjat), 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 15-798.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka, S. z o. o. w Warszawa Nowy Świat 22, tel. 666-64 Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA"